Nr. 237. Lwów, Niedziela dnia 26. Sierpnia 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicę kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Zefiryny.
Jutro: Przen. św. Kaźm.
Pojutrze: Augystyna.

Grecko-katolickie.
Mychaiła.
Uspenje Bohorod.
Nerukotw. obr.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), bażaty, kuropatwy, przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g 10 m.
Zachód „ o 6 g. 54 m.
Barometr 760. Pogoda zmienna.

Ruch przedwyborczy w Śniatyńskiem.

W sprawie kandydatury ks. Hamoraka otrzymaliśmy ze Śniatyna list następujący: Sprawiedliwem było zdziwienie *Kur. Lw.*, kiedy skonstatował, iż *Diło* nazywa pana Mojsę „polskim“ kandydatem. W istocie tylko przedstawiciele rządu i rej wodząca klika popierają p. Mojsę, a bardzo wielka część polskiej inteligencji nie ma z tą kandydaturą nic wspólnego. Pociecha ta jednak musi się wydać bardzo słabą, kiedy weźmiemy na uwagę, że ludzie przeciwni p. Mojsie (mówię o Polakach) nie mogą się zdobyć na żaden samoistny krok — nie mówię już, ażeby się oświadczyli za kandydatem ruskim, albo przynajmniej, żeby zaprotestowali przeciw kandydaturze pana Mojsy.

Dlatego też możemy uważać *Diło* za usprawiedliwione, jeżeli mówi o „polskiej“ kandydaturze. Swoją drogą, że nie można zapominać, że nietylko inteligencja polska ze Śniatyna i okolicy, ale i reszta polskiej inteligencji w kraju, a szczególnie prasa polska ma przecież jakiś głos przy decyzji, czy jakaś kandydatura jest polską, czy nie.

Na wszelki sposób możemy zapewnić sz. redakcję, że w agitacji przeciwko p. Mojsie nie używa się wcale tego argumentu, iż jest on „polskim“ kandydatem. Lud naszej okolicy bardzo dobrze rozumie, kto popiera p. Mojsę, a procesy gmin sąsiadujących z p. Mojsą nauczyły go jak najlepiej, kto pragnie mu się narzucić na autonomicznego zastępcę.

Nie będzie od rzeczy objaśnić bliżej, — skąd pochodzi ten zapał, z jakim podwładni śniatyńskiego starosty włącznie z nim samym popierają zbrojną ręką kandydaturę p. Mojsy.

Było to w zeszłym roku. Następca tronu przejeżdżał przez stację Śniatyn-Załucze i zastał tamże na dworcu w oczy bijący nieporządek i nieład. P. namiestnik nie posiadał się z gniewu, widząc niezadowolenie dostojnego gościa, i „nos“ był już w drodze do p. starosty. Ale w tej krytycznej chwili przybyli p. staroście z pomocą pp. Kapri i Mojsa i wzięli całą winę nieładu na siebie, jako delegaci wydziału powiatowego. Zaraz po odjeździe arcyksięcia zaprosił pan Mojsa pana namiestnika wraz z panem starostą do siebie, i tutaj została cała sprawa utopioną w szampanie. Od tego czasu wdzięczny p. starosta nie zaniedbywał nigdy sposobności składać swe uszanowanie panu dziedzicowi Rudnik, tem więcej, że miewał tam sposobność przebywać we wielce miłem towarzystwie p. Loebla, prezydenta namiestnictwa. Czyż może więc kogo dziwić zapał i entuzjazm podwładnych p. starosty?

Energja p. Wagnera jest jeszcze więcej uzasadnioną. Jest to sekretarz starostwa, a więc urzędnik manipulacyjny, który przed sobą nie ma najmniejszej karjery. Cóż więc może tak animować tego pana, niedawnego jeszcze przyjaciela ks. Hamoraka, iż zapomina nawet o zachowaniu godności urzędowej czapki?! — Domyśleć się łatwo.

Ale jeszcze parę faktów.

W Załuczu nad Czeremoszem zamknął podczas wyborów wójt—kreatura starostwa—drzwi, i wraz ze znanym żydem Schafferem niedopuszczał nikogo ze swych przeciwników do środka. Funkcjonarjusz starostwa p. Wagner przypatrywał się temu całkiem obojętnie.

W Krasnostawcach powtórzyła się ta sama historja z tą tylko odmianą, iż rolę wójta Załuckiego sprawował tutaj p. Falkowski, zawzięty przeciwnik Rusinów narodowców, których przy każdej sposobności „borytelami“ nazywa. Młody ten jegomość doprowadził swą gorliwość do tego, iż wyraźnie nakazał niedopuszczać do kancelarji gminnej nikogo, prócz znanych kreatur serwilistycznych, a gdy na to zebrany naród nie chciał przystać — rozwiązał zgromadzenie i wrócił z niczem.

Trudno nam wreszcie przemilczeć o ruskiej, narodowej kandydaturze. Ks. Cyryl Hamorak jestto człowiek *światły i pracujący od dawnych lat dla dobra ludu.* Za swe starania na polu *szkolnictwa* ludowego został udekorowany złotym krzyżem zasługi a przychylność i ufność wiejskiego ludu, to znowu nie mały dowód jego pracy dla niego. On to założył w swojej parafji czytelnię ludową, on przyprowadził do skutku otwarcie ludowego sklepiku, a co najważniejsza on przeprowadził zakupno wystawionych na licytację gruntów dominikalnych w Stecowie na rzecz gminy i parcelację tychże między członków gminy uskutecznił.

Jaką sympatją cieszy się ks. Hamorak między ludem świadczy najlepiej to, że już w lutym br. wysłali włościanie do niego deputację z prośbą o przyjęcie kandydatury. Fakt ten powinien być także dowodem, że lud nie zasypia swej sprawy i że agitacja rozumie się w granicach prawa i moralności nie umilka, chociaż dla zrozumiałych powodów trudno o niej publicznie mówić. Nie spi p. Moysa i jego faktorowie — ale nie spimy i my, choć prawdę powiedziawszy, trudna rzecz, gdy się ma do czynienia z ludem rozpitym, a takiemi właśnie są wsie z najbliższego sąsiedztwa p. Mojsy. Ale za to mamy dużo wsi, gdzie znachodzą się czytelnie, gdzie lud trzeźwy, i bardzo dobrze pojmuje, czyjej strony ma się trzymać.

Niedaleka przyszłość pokaże, czy zwycięży wola oświeconego ludu, czy też wódka i „drehle“, z którymi, jak sprawiedliwie sz. Redakcja zauważyła, Polacy-demokraci nie mogą się przecież solidaryzować.

A propos demokratyzmu powiemy, że u niektórych ludzi jest on prostą chorągiewką. I tak p. baron Kapri, tutejszy marszałek, który nawet nie jest od tego, żeby być z chłopami na „pyski“ gdy przyjdzie ku temu sposobność — jeszcze przed 5 laty nie chciał nawet słyszeć o kandydaturze p. Mojsy, a jego okrzykom oburzenia zgodnie wtórował p. Józef Teodorowicz. Teraz jednak obaj ci panowie nie mogą się dość nachwalić p. Mojsy i tną mu panegiryki przy każdej sposobności. Co to może niestałość fortuny, osobliwie w obecnem realistycznem stuleciu. Nie darmo to mówił w Radzie państwa p. poseł Abrahamowicz: Tempora mutantur — et nascitur ridiculus mus. *Kl. Ob.*

O miljon.

Młodoczeski poseł Blażek opowiedział w swem sprawozdaniu poselskiem swym wyborcom zajmującą historję o tem, co się działo za kulisami Rady państwa przed głosowaniem nad ustawą wódczaną, szczególnie zaś nad owym paragrafem, zapewniającym propinatorom galicyjskim miljon odszkodowania za spodziewane ubytki w dochodach propinacyjnych. Opowiadanie to jest tak charakterystyczne dla całego sposobu, w jaki prowadzą się tego rodzaju sprawy u nas, że powtarzamy je dosłownie za *Narodnimi listami.* Z opowiadania tego widzimy 1) że Koło polskie paktowało z młodoczechami o poparcie przy głosowaniu, nie zważając na rusofilstwo tych panów, tak niemiłe Polakom, 2) że młodoczesi gotowi byli sprzedać swe głosy tak samo jak i Polacy, lecz za koncesje dla całego narodu czeskiego, i 3) że rząd ubiegł ich, kupiwszy prędzej głosy klub trentyńskiego, przez co młodoczesi na razie odeszli z kwitkiem, uzyskawszy jednak moralną powagę ze strony Polaków. Oto słowa p. Blażeka:

„Zgodziliśmy się byli na to i ogłosiliśmy to w publicznem sprawozdaniu z naszego posiedzenia klubowego, że gotowi jesteśmy dać nasze głosy rządowi za ustawą wódczaną, gdyby rząd ich potrzebował, w zamian za pewne koncesje, które rząd poczynić musi narodowi czeskiemu; jednakowoż podczas całych narad komisyjnych nie zwracano na nas najmniejszej uwagi. Dopiero gdy chodziło o miljon, który rząd z dochodów tego podatku przez 21 lat co roku miał wypłacać Polakom jako odszkodowanie za zmniejszenie dochodów z prawa propinacyjnego w Galicji, powstał hałas, policzono głosy i zobaczono, że bez nas większość jest niepewną. Wówczas zwrócili się Polacy do nas, osobliwie zaś poseł Abrahamowicz, który starał się nas nakłonić, byśmy nie opuszczali Polaków w tej kwestji i głosowali za przyjęciem odszkodowania. Odpowiedzieliśmy, że będziemy głosować za tym rocznym podarkiem miljonowym, jeżeli rząd udzieli także czeskiemu narodowi pozytywnych korzyści, a mianowicie jeżeli przyjmie na koszt państwowy szkoły średnie w Hradcu węgierskim i Opawie, utrzymywane przez czeskie towarzystwo szkolne, co by wymagało wydatku rocznego w sumie około 40.000 zł. Polacy oświadczyli, że żądanie to jest słuszne i skromne, wysłano więc prezesa naszego klubu, dra Engla, do prezydenta ministrów hr. Taaffego, by mu przedłożył nasz warunek. Hr. Taaffe oświadczył, że nie może niczego na pewno obiecać, będzie mu to jednak bardzo przyjemnie, jeżeli dotyczny paragraf będzie uchwalony przy naszej pomocy, on zaś wedle możności na przyszłość będzie miał wzgląd na nasze życzenia. Z tego poznaliśmy, jakie mniej więcej były przyrzeczenia dane klubowi czeskiemu, tj. że były one również całkiem ogólne i nieokreślone. Chodziło nam o to, by rząd przyszedł do przekonania, że takiemi obietnicami nas nigdy nie pozyska, wskutek tego też ponownie zawezwaliśmy naszego prezesa, by oświadczył hr. Taaffemu, że głosowanie nasze czynimy zależnem od spełnienia naszego skromnego życzenia. Gdy zaś dr. Engel przyniósł nam wiadomość, że hr. Taaffe trwa przy swych niepewnych obietnicach, przyszliśmy do przekonania, że rząd tymczasem w inny sposób zapewnił dla siebie większość. Byliśmy tego zdania, że rządowi bardzo zależy na przyjęciu tej ustawy i że, jeżeli ofiaruje Polakom miljon rocznie, napewno też zechce kupić i nasze głosy za nieznaczną sumę rocznych 40.000 zł. Głosowanie potwierdziło rzeczywiście nasz domysł; paragraf został przyjęty, chociaż małą tylko większością.

Skutki naszego głosowania (przeciw paragrafowi — Red.) były jednak te, że Polacy odtąd całkiem inaczej zaczęli na nas się oglądać, że się z nami liczyli, i że przy wszystkich następujących ważnych paragrafach przychodzili do nas i dawali nam o nich wyjaśnienia, których myśmy oczywiście nie potrzebowali. Tak skończyła się ta akcja, mojem zdaniem, dość szczęśliwie dla nas. Złożyliśmy dowód, że nie damy się tak łatwo

K. ZEITUNGS-STEMPEL

Na pierwszem piątrze z komfortem nowo urządzony

SALON TOWARZYSKI

dla **„Kółek zamkniętych“** otwiera

RESTAURACJA i HANDEL WIN

MAKSA WIKSLA

pod l. 5. ulica Ormiańska we Lwowie

przyjmując od dnia ogłoszenia niniejszego zamówienia na urządzenie bankietów, śniadań, obiadów i kolacji **po cenach najumiarkowańszych,** ręcząc za rzetelną i elegancką usługę, jakoteż za doskonałą kuchnię i najdoborowsze trunki i napoje.

L. 35858.

EDYKT.

C. k. Sąd krajowy Lwowski podaje do wiadomości, że na dniu **5. Września 1888** o godzinie 10. przed południem odbędzie się w biórze 12tem tegoż Sądu (c. k. radcy Mochnackiego II. piętro) dobrowolna publiczna licytacja, celem wydzierżawienia do fundacji Stanisława hr. Skarbka należących folwarków, w kluczu Drohowyskim położonych, „Pod Dębiną“ Zawałówka i Stulsko zwanych, wraz z przynależnymi budynkami i gruntami, w obrębie gmin katastralnych Drohowyże, Demnia, Uście, Stulsko, Wola wielka i Wola mała położonymi, na dziewięcioletni okres dzierżawny, a mianowicie na czas od 24go czerwca 1889 do 23go czerwca 1898.

Cenę wywołania stanowi czysz roczny w kwocie 6.500 złr. mający być płacony w równych ratach półrocznych z góry.

Licytacja odbędzie się wyłącznie za pomocą ofert pisemnych, które najdalej do godziny 12tej w południe na powyższym terminie wniesione być mają, gdyż z uderzeniem tej godziny, żadna oferta więcej nie będzie przyjętą.

Wadjum w kwocie 650 złr. w gotówce lub w papierach watościowych, pupilarne bezpieczeństwo przedstawiających, ma być do rąk komisyji licytacyjnej złożone.

Bliższe warunki licytacji oraz warunki samej dzierżawy przejrzeć można w Registraturze tutejszego Sądu, lub w kancelarji syndyka fundacji, adwokata dr. Teobalda Semilskiego we Lwowie, Sykstuska 38.

We Lwowie dnia 19. sierpnia 1888.

Wapno nawozowe sproszkowane

sprzedaje po 55 złr. wagon (100 cnt. mtr.)

loco dworzec Lwów

Kantor fabryki wytworów chemicznych i nawozowych

Spółki komandytowej Juljana Wanga

we Lwowie, ulica Jagiellońska 12.

L. 35859.

EDYKT.

C. k. Sąd krajowy Lwowski podaje do wiadomości, że na dniu **5go września 1888** o godzinie 10-tej przed południem odbędzie się w biurze 12. tegoż Sądu (c. k. radcy Mochnackiego II. piętro) dobrowolna publiczna licytacja celem wydzierżawienia dóbr Brzozdowiec z przyległościami Podhorce, Kuty, Hranki i Turzanowice w powiecie Bobreckim położonych do fundacji Stanisława hr. Skarbka należących, na dziewięcioletni okres, mianowicie na czas od 24. czerwca 1889 do 23. czerwca 1898

Cenę wywołania stanowi czynsz roczny w kwocie 18.000 złr. w. a. mający być płatny w równych ratach półrocznych z góry.

Licytacja odbędzie się wyłącznie za pomocą ofert pisemnych, które najdalej do godziny 12ej w południe na powyższym terminie wniesione być mają, gdyż z uderzeniem tej godziny żadna oferta więcej nie będzie przyjętą.

Wadjum w kwocie 1.800 złr. w. a. w gotówce lub w papierach wartościowych, pupilarne bezpieczeństwo przedstawiających ma być do rąk komisji licyjacyjnej złożone.

Bliższe warunki licytacji, oraz warunki samej dzierżawy przejrzeć można w Registraturze tutejszego Sądu, lub w kancelarji syndyka fundacji adwokata Dra Teobalda Semilskiego we Lwowie Sykstuska 38.

We Lwowie dnia 19. sierpnia 1888.

Dwóch lub trzech uczni

szkół normalnych lub niższych gimnazjalnych znajdzie pomieszczenie i opiekę rodzicielską w domu pod l. 37. ulica Piekarska we Lwowie.

Preparaty

regeneracyjne

starszego lekarza sztabowego dr. Müllera są od wielu lat używane na wszelkie **choroby nerwowe**, powstałe wskutek **rozstrojenia nerwów** (grzechów młodości) i t. d. i których skutkiem jest **osłabienie siły żywotnej** i inne **stany osłabienia.** Szczególnie jako **środek wzmacniający** osłabienie męsk. wypróbowany. Cena złr. 3·10, pocztą 25 centów więcej za opakowanie.

Jedynie prawdziwe w **St. Georgs Ap.** w Wiedniu V. Wimmergasse 33. Skład we Lwowie: **u apt. Mikolascha.**

Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnem użyciu

HELIANTYNY

Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem

Jana Ihnatowicza

magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a

we Lwowie ulica Kopernika liczba 3·, w Krakowie, Sukiennice l. 20., w Czerniowcach, Rynek l. 2.

Pierwszy koncesjonowany

ZAKŁAD FROTERSKI

T. BEDNARSKIEGO

przy ulicy Łyczakowskiej l. 4. we Lwowie.

Przyjmuje zamówienia tak w miejscu, jak na prowincję na zaprawianie i odfroterowanie podłóg woskiem kauczukowym, bezwodnym, z ładnym połyskiem i trwałością nadzwyczajną, i fajerkuje maszyną ogniową.

Płyn bezwodny, woskowo-kauczukowy do podłóg, w różnych kolorach, który prędko schnie i ładny połysk daje, sprzedaje po 1 złr. 50 ct. za 1 kilogram, która to ilość wystarcza na 1 pokój o 25 metrach kwadratowych.

Saxlehnera Woda gorzka

z Zdroju Hunyady János

najskuteczniejsza i najprzyjemniejsza woda gorzka

Według orzeczenia powag lekarskich wszelkich krajów odznacza się ten naturalny środek przeczyszczający następującemi zaletami:

Dokładny, pewny, łagodny skutek

Organa trawienia znoszą ją znakomicie też przy dłuższem używaniu. — Łagodny i nie przykry smak. — Trwale jednostajny skutek i napóźniej. — Mała dawka.

Otrzymać można we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach. — Należy zawsze wyraźnie żądać w handlach

Saxlehnera wody gorzkiej.

L. 39720/888
III.

Obwieszczenie.

Gmina król. stoł. miasta Lwowa potrzebuje do celów wyżywienia koni, jej własnością będących w czasie od 1go stycznia do końca grudnia 1889 (ośmdziesiątego dziewiątego) roku,

do 1350 cetnarów metrycznych owsa
do 1300 cetnarów metrycznych siana
do 840 cetnarów metrycznych słomy i
do 1400 hektolitrów sieczki.

Magistrat wzywa niniejszem wszystkich chęć ofiarowania mających by najdalej do godziny 12tej w południe dnia 30. sierpnia 1888 wnieśli do Departamentu III. Magistratu swe pisemne należycie ostęplowane oferty w tym względzie zaopatrzone kwitem kasy miejskiej na złożone tamże wadjum w kwocie 500 złr. a. w.

Bliższe warunki przejrzane być mogą w III. Departamencie Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat król. stoł. miasta
Lwów dnia 18. sierpnia 1888.

Nowy Zakład wychowawczo-naukowy

żeński

AMALII d'ENDEL

otwiera się z dniem 1. Września 1888 r. przy ulicy św. Mikołaja l. 13. w parterze.

W tymże zakładzie udzielać się będzie obok języka polskiego jako wykładowego — gruntowna nauka języka francuskiego — zaś główna uwaga skierowaną będzie na gruntowną naukę języka niemieckiego.

Wpisy codziennie od godziny 11—1 i od 4—6.

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa handlu skór w Kulikowie

Stowarzyszenia zarejestr. z ograniczoną [illegible] odbędzie się

dnia 2-go września 1888 roku o godzinie 4-tej po południu

w budynku Kasy zaliczkowej

na które P. T. Członków uprzejmie się zaprasza.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za II. półrocze 1887.
2) Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcji absolutorjum.
3) Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału zysku.
4) Wybór członków Dyrekcji i Rady zawiadowczej.
5) Wybór komisji rewizyjnej na rok 1888.
6) Wnioski członków.

Rada zawiadowcza Towarzystwa handlu skór

Kulików dnia 24go sierpnia 1888.

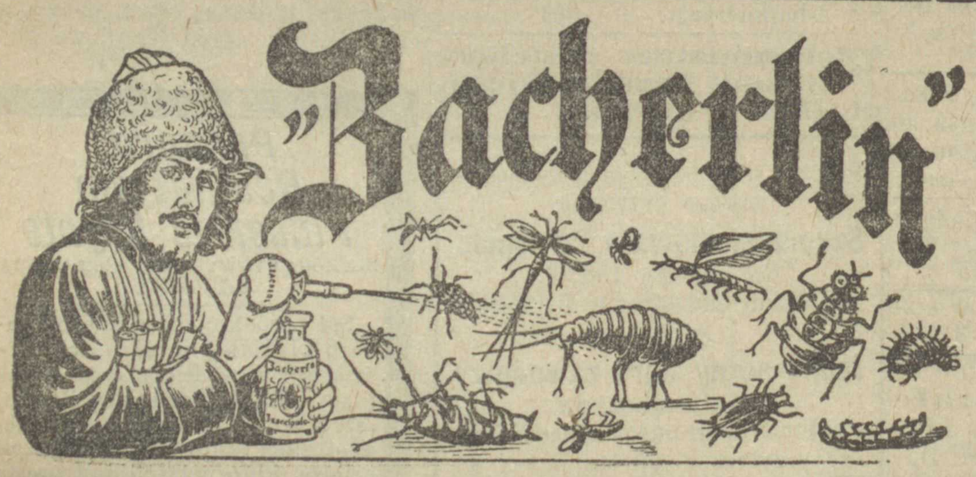

Najznakomitszy środek na wszelkie owady.

Ta wyborowa specjalność niszczy zadziwiającą siłą i szybkością wszelkie plugastwo w pomieszkaniach, kuchniach i hotelach, jakoteż na naszych zwierzętach domowych, w stajniach, na roślinach w cieplarniach i ogrodach. Prawdziwe tylko w oryginalnych flaszkach z podpisem i marką ochronną.

To, co odważają w otwarty papier, nie jest „specjalnością Zacherla“.

J. Zacherl, Wiedeń, Stadt. Goldschmiedgasse 2.

We Lwowie: u p. Józefa Hankego
„ „ „ Alojzego Hübnera
„ „ „ Zygmunta Ruckera, aptekarza
„ „ „ Henryka Blumenfelda, aptekarza
„ „ „ M. S. Atlasa
„ „ „ Karola Bałłabana
„ „ „ Jakóba Beizera, aptekarza

We Lwowie: u p. Pawła Górskiego
„ „ „ Jana Justiana
„ „ „ K. Krzyżanowskiego, aptekarza
„ „ „ D. Mańkowskiego
„ „ „ Stanisława Markiewicza
„ „ „ Henryka Müllera

We Lwowie: u p. Jędrzeja Langnera
„ „ „ A. Rappaporta, aptekarza
„ „ „ Gustawa Schramma
„ „ „ J. Stachiewicza
„ „ „ W. Tepy
„ „ „ S. Wojciechowskiego.

We wszystkich innych miastach Galicji i po wsiach znajdują się składy tam, gdzie plakaty Zacherlina są wywieszone.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179, pod zarządem Huczkowskiego Klemensa. Papier z fabryki Czerlańskiej.

żadnego planu, szukał brawury i hałaśliwych zwycięstw, a nie zdobył się na zarysowanie jednolitego planu wojny. Kossuth odebrał mu dowództwo i nadał je powtórnie Dembińskiemu. Ale Görgej nie dbał o to: rozpoczął akcję na własną rękę, nie słuchał rozkazów polskiego jenerała i dał się odciąć od armi głównej, która zajęła zrazu Szegedyn, potem cofnęła się do Temeswaru. Rozluźnienie karności w armji węgierskiej prowadziło do widocznej zguby; ani Dembiński ani Bem zaradzić już złemu nie mogli.

D. 9. sierpnia przyszło do niefortunnej dla Węgrów bitwy pod Temeswarem, Görgej objął dyktaturę 11. sierpnia, Kossth zabrał klejnoty koronne, i zakopawszy je koło Starej Orsowy schronił się na terytorjum tureckie. W dwa dni po objęciu dyktatury kapitulował Görgej pod Vilagos i sprawa wolności węgierskiej była skończona na razie, ale — dzięki nieustannemu czuwaniu nad nią patrjotów — w 20 lat później odniosła zwycięstwo stanowcze, i doznaje powodzenia, bo Kossuth, i nieśmiertelny duch jego zasad — stoi w odwodzie. Bem, Dembiński, Perczel, Kossuth i wielu innych zostali przyjęci przez Turcję. Görgej zamieszkał spokojnie w Karyntji, w Celowcu.

Teraz rozpoczynają się dni tułactwa dla Kossutha. Do r. 1851 przebywał w Turcji, a właściwie był tu więziony, i dopiero pod presją Anglji i Francji pozwolił mu rząd turecki odjechać z Azji Mniejszej, gdzie ostatni rok był internowany, i udać się okrętem do Anglji. Tymczasem skazano go w Węgrzech na karę śmierci przez powieszenie i wykonano ją „in effigie“, Batthyaniego, dawnego kolegę Kossutha, rozstrzelano. W Anglji doznał węgierski wygnaniec entuzjastycznego przyjęcia. Bankietom i meetingom nie było końca, miasta wyprzedzały się w zaproszeniu go w swoje mury. W obec tych owacyj zachował się Kossuth skromnie Pojechał następnie do północnej Ameryki, gdzie również sympatycznie był przyjęty i przywiózł ze sobą znaczne fundusze; na co, łatwo się domyśleć. Dalsze dzieje tego człowieka rozmaicie bywają komentowane; faktem jest, że przebywał w Anglji, że zawiązywał stosunki dyplomatyczne z Napoleonem III, że był głową emigracji węgierskiej i marzył o powrocie do Węgier, takich naturalnie, jak on je sobie wyobrażał. Pokój w Villafranca między Napoleonem i cesarzem austrjackim wyleczył go z mrzonek francuskich. Osiadł w Londynie. Rok 1867 przyniósł mu amnestję, a nawet w Pięciukościołach został wybrany posłem sejmowym. Lecz uparty Kossuth nie chciał złożyć przysięgi na nową konstytucję i osiadł we Włoszech, gdzie dotąd żyje w Turynie.

Nie ulega wątpliwości, że Kossuth jest jedną z najwybitniejszych żyjących osobistości, których biografia należy do historji.

Wydawać sąd o tym człowieku zawcześnie dzisiaj: potrzebaby na to wiedzieć wszystko, potrzebaby wyspowiadać wielu ludzi i zajrzeć w akta, które na długo jeszcze będą niedostępne. W historji trzeba albo powiedzieć wszystko, albo, w najlepszym razie, stwarza się obraz o mdłych i niewyraźnych postaciach. Że Kossuth roznamiętnia dzisiaj Węgrów, trudno się dziwić; chciał zrobić bardzo wiele, zrobił, co było w ludzkiej jego mocy.

KRONIKA.

Niektóre szkoły ludowe we Lwowie będą z dniem 1. września inaczaj rozmieszczone niż dotąd. W Ratuszu znajdowały się dotychczas dwie szkoły im. Konarskiego: męzka na III,, żeńska na II. piętrze. Magistrat potrzebuje jednak nagląco lokalów na rozszerzenie biur, na utworzenie centralnego biura ubogich i na rozwinięcie szkoły artystycznego przemysłu. Musi nastąpić tedy ewakuacja jednej z tych szkół, a mianowicie żeńskiej. Gmina przerobiwszy całą „Stahlówkę“ przy ulicy Akademickiej, przenosi do niej szkołę wydziałową żeńską, z wynajmowanego domu p. Baurowicza przy ulicy Wałowej. Do domu Baurowicza wprowadza się szkoła męzka im. Piramowicza z ulicy Ormiańskiej. Na jej miejsce do domu miejskiego w ulicy Ormiańskiej będzie przeniesioną wspomniana szkoła żeńska im. Konarskiego z Ratusza. Szkoła męzka im. Konarskiego pozostanie na III. piętrze w Ratuszu. Szkoła męzka im. Czackiego otrzymała nowe lokale w gmachu teatralnym, gdzie także w innem skrzydle ma pomieszczenie szkoła żeńska im. Piramowicza. Szkoła ruska im. Szaszkiewicza pozostanie na dotychczasowem miejscu w ulicy Ormiańskiej i otrzyma tylko jedną paralelną klasę (I.) z wykładem polskim, ponieważ mnichy dominikańskie zwinęli 4 klasową szkołę wskutek wiadomego reskryptu ministerjalnego, i zanim gmina naruszone prawo wywalczy przed trybunałem administracyjnym, ku czemu poczyniła już kroki, — okazuje się potrzeba rozmieszczenia młodzieży, pozbawionej przy schyłku XIX. stulecia jednej szkoły publicznej, która przed laty 60 została utworzoną w czasie największej reakcji.

Przed rozpoczęciem szkół. Młodzież szkolna wraca już tłumnie z wakacyj do miasta, ztąd i ruch na ulicach się ożywia. Największy jednak panuje obecnie w antykwarniach, gdzie uczniowie zaopatrują się w podręczniki szkolne. Zwracamy przytem uwagę rodziców, iżby zanim nabędą książki, żądali przedewszystkiem okazywania sobie „spisu“ podręczników przepisanych przez Radę szkolną, gdyż zdarza się to nazbyt często, że antykwarjusze byle zbyć stare szpargały, z których uczniowie potem korzystać nie mogą, wpychają nieświadomym nawet takie podręczniki, które już od lat kilku w szkołach nie są używane. Spisu takiego udzielają bardzo chętnie zgłaszającym się dyrekcje zakładów naukowych. Należy również pilnie przeglądać kartki używanych książek, gdyż niektórzy zwłaszcza pokątni żydowscy antykwarjusze dopuszczają się w tym kierunku prostego oszustwa, wlepiając w egzemplarze na miejsce brakujących kartek, zupełnie inne o podobnym tylko druku i odpowiedniej paginacji. Okazywano nam w ostatnich czasach kilka takich podręczników, nabytych w lwowskich antykwarniach, znanych zresztą aż nadto dobre z pobierania lichwiarskich procentów, jak to niedawno wykazywaliśmy. Zdarza się nawet, iż antykwarze nakładają sobie dowolne ceny na książki, sprzedając je po nad cenę przez Radę szkolną lub nakładcę ustanowioną, a dzieje się to wtedy, gdy nakład książki został wyczerpany, więc nowej w księgarni nabyć nie można. Samowola ta powinna być jak najrychlej przez władzę ukróconą. Jedyną antykwarnią we Lwowie, trzymającą się cen stałych, kontentującą się procentem uczciwym, jest księgarnia Łukaszewiczowej, która jedna tylko wydała katalog wszelkich podręczników nowych i używanych z wyszczególnieniem ich cen. Dość go tylko przejrzeć, aby się przekonać o tem. Na dowód niechaj również posłuży fakt następujący. Dwóch znanych nam akademików nabyli w tejże księgarni ostatniemi dniami trzy używane podręczniki szkolne za cenę 2 zł. 45 ct. Obchodzili oni wszystkie antykwarnie we Lwowie, lecz żądano od nich za te same podręczniki, w tym samym jeżeli nie gorszym stanie od 3 zł. 10 ct. do 2 zł. 80 ct. Zrobili oni inną jeszcze próbę. Oto sprzedawali te same książki innym antykwarjuszem. Płacono za nie od 2 zł. do 2 zł. 20 ct. Jakiż więc procent pobierają żydzi antykwarze? A dzieje się to dla tego, że wszyscy oni razem, jak to już raz utrzymywaliśmy, działają z sobą solidarnie i ustanawiają ceny dowolnie. Mają więc ubodzy uczniowie wiecznie dać się wyzyskiwać i czyli nie ma sposobu na przełamanie tej niecnej frymarki antykwarjuszów i ich solidarności? Pytanie to adresujemy do nadzorczej Rady szkolnej.

Szczepienie cholery zajmuje coraz bardziej sfery naukowe. Na ostatniem posiedzeniu akademji paryskiej odczytał głośny badacz Pasteur elaborat ucznia swego dr. Mikołaja Gamalei z Odesy, który podobnie jak dr. Bujwid w Warszawie, założył w Odesie zakład szczepienia wścieklizny. Trzymając się metody pasteurowskiej, polegającej, jak wiadomo, na zaszczepianiu zarodka tej choroby o rozmaitej sile, który udzielany stopniowo znieczula ciało na następstwa ukąszenia, doszedł dr. Gamaleja do tak pomyślnych podobno rezultatów, że skłoniły go one do dalszych badań, czyliby ta sama metoda zastosować się nie dała również i do zarazka cholery azjatyckiej. Metoda Pasteura, jak wiadomo, znalazła w Rosji najgorętszych zwolenników.

Postępował tedy młody lekarz rosyjski ściśle podług doświadczalnej metody swego mistrza i oba jej główne pryncypia, mianowicie chemiczną materję do szczepienia i wzrastającą siłę jadu zastosował do cholery. Lekarz ten dowodzi, że zwyczajne zarazki cholery są nader mało trujące, tak dalece, że dr. Koch, który je odkrył, doszedł po licznych bezowocnych próbach do przekonania, iż cholerę zwierzętom zaszczepiać nie może. I rzeczywiście uczniowi Pasteura, podczas francuskiej wyprawy w Egipcie, powiodło się tylko w jednym wypadku zaszczepić kurze cholerę.

Natomiast łatwą bardzo jest rzeczą spotęgować siłę trującą zarazka. Wystarczy już zarazek ten przenieść z morskiej świnki na gołębia. Po kilku dalszych tego rodzaju przeszczepieniach staje się zarazek tak jadowitym, że jedna lub dwie krople owej trucizny absolutnie jest

---

tak, dla pewności, chociaż po mnie niczego poprawiać nie trzeba.

— O, rozumie się! — przerwała mu z przekąsem — pańska zarozumiałość jest... niebotyczną.

— Zobaczy pani; zaraz po sprawdzeniu, zabieramy się do kopania. Za lada tydzień powinniśmy dojść do rezultatu.

Mówił to z taką pewnością, jak gdyby wzrok jego przewiercał ziemię i widział ukryte w jej wnętrzu skrzynie ze złotem, po które wystarczało tylko łopatą sięgnąć.

— Choćbym miał cały Żłobków przewrócić do góry nogami i skopać od krańca do krańca— znaleść muszę.

— Czy wiesz pan, co już w sąsiedztwie powiadają o panu? — spytała Palewska.

— Cóż takiego?

— Że masz pan bzika.

— E, to już dawniej mówili — odparł z lekceważeniem. — Największym genjuszom zarzucano warjację.

— No, a co będzie, jeśli pan nic nie znajdziesz?... bo i tę ewentualność należy przypuścić przedewszystkiem, hm?...

— Jeżeli nic nie znajdę?... zastanowiło go to przypuszczenie i spadło jak cień na jego umysł.— Dlaczego miałbym nie znaleść!... skoro pieniądze faktycznie zostały zakopane według wszelkich wiarogodnych dowodów, skoro ich nikt dotąd nie wykopał, więc muszą leżeć gdzieś do tej pory. Daję pani słowo, że choćby mi się te miljony w pruchno rozsypać miały, chciałbym je odkopać tylko dla tego, żeby panią zawstydzić i przekonać.

— Dużoby panu z tego przyszło!

— Wszystko jedno, ta satysfakcja więcej dla mnie warta, niż skarb największy.

— I wyrzekłbyś się go pan dla mnie?...

Spytała go tonem stanowczym, że przez chwilę nie umiał się zdobyć na żadną odpowiedź.

— No?... cóż pan na to?...

Patrzyła na niego wyzywającem spojrzeniem, bawiło ją zakłopotanie Żłobickiego.

— Gdybyś pan miał do wyboru mnie, albo złoto, komu dałbyś pierwszeństwo? powiedz pan szczerze.

Jakiś wyraz smutku osiadł na twarzy pana Edwarda; odwrócił głowę, jakby chciał uniknąć jej oczu i rzekł:

— Co pani przyjdzie z tej odpowiedzi? tak czy owak, nie uwierzyłabyś temu, bawi panią tylko znęcanie się nademną. A przecież to już lata trwa całe.

W słowach jego czuć było szczerą gorycz i żal, który pani Tomira po raz pierwszy odczuła w tej chwili.

— Zawsze mi pani dokucza swoimi przycinkami, zawsze oblewa zimną wodą — mówił dalej tym samym tonem — każdy człowiek ma swoje wady, zapewne i ja je mieć muszę; ale znów tak we wszystkiem upatrywać głupstwo, słabość, blagę, frazeologję, to niesłusznie, i daję słowo nieuczciwie z pani strony. To mnie dawniej gniewało, oburzało, doprowadzało do wściekłości, a teraz...

Zawahał się; chciał powiedzieć, że go to boli, ale uderzył go zmieniony ton jego własnego głosu i uczuł, że się staje po raz pierwszy naprawdę sentymentalnym wobec kobiety, którą przekonywał zawsze o swoim nieugiętym harcie i trzeźwości umysłu.

Wyglądało to, jak gdyby zmiękł i skarżył się przed nią.

— Et! — dokończył, machnąwszy ręką i poprawiając na ucho swój myśliwski kapelusz z zieloną wstążką — widzę, że ja już stosunku mego do pani nigdy nie zmienię.

Odwrócił się i odszedł zniechęcony ku grupie myśliwych, która wznosiła właśnie zdrowie matki, wykrzykując:

— Niech żyje szanowna pani Żłobicka! *vivat!*..

Pod drzewem pozostała pani Tomira zadumana czegoś i posmutniała; miała również minkę niezadowoloną, jak gdyby się gniewała na siebie samą; oczy jej mimowoli pobiegły za Żłobickim i śledziły go przez czas jakiś. Potem zdjęła strzelbę z gałęzi, zarzuciła ją na ramię i korzystając z odwrócenia uwagi wznoszonym toastem, przemknęła się przez gąszcz i znikła w głębi lasu.

Podobnie, jak przyjechała niespodzianie tak też niespodzianie odjechała, nie pożegnawszy nikogo i nie doczekawszy zakończenia myśliwskiej biesiady. (C. d. n.)

szyć, że żądania swe bierzymy na serjo i że mamy odwagę opponować rządowi nawet w takim razie, gdzie tenże mógłby upaść.“

Listy z kraju.

(ski) **Monasterzyska** 23. sierpnia. *(Wzorowa gmina wiejska.)* Na kresach dawnego obwodu Stanisławowskiego, a w teraźniejszym powiecie buczackim, w pośród malowniczych wzgórz, porośniętych wysokopiennym lasem podszytym niskodrzewiem, z których wytryskują liczne strumienie i w kaskadach spływają w jary, któremi z szmerem płyną w dal — leży wioska Huta nowa, licząca obecnie około 600 mieszkańców.

Ktokolwiek miał sposobność przejeżdżać przez tę wioskę, ten bez wątpienia wyniósł z niej miłe i błogie wspomnienie, zwłaszcza w porze wiosennej, kiedy rozkwitłe liczne sady okalające zagrody wieśniacze, przedstawiają wtenczas jakby jednolite morze śnieżnej białości, a woń z kwiatów drzew owocowych napawa przechodniów balsamicznym aromatem i unosi ducha w krainę czarów i błogich marzeń!...

Lud tej wioski jest głęboko religijny, trzeźwy, pracowity, gościnny i przywiązany gorąco do ojczystej gleby, do obyczajów i zwyczajów swych przodków.

Kiedy przed kilku laty lud nasz wiejski opanowała manja procesowania się „o lisy i pasowyska“, włościanie z Huty nowej natomiast z oszczędności własnych nabyli z ościennej gminy Korzowa od p. Korytowskiej 224 morgów lasu na wieczystą własność i przeistoczyli w części na pola orne, w części na pastwisko, a część pozostawiono w pierwotnym stanie; obecnie znowu zakupili zwyż 30 morgów gruntu wraz z zabudowaniami gospodarczemi, od gospodarza Paprockiego z poblizkiej wioski Zawodówki. Zaznaczamy, że żaden z nich w tym celu nie zadłużył się nigdzie, a tym samem dobrobyt ich się z każdym rokiem wzmaga. Nie zna tam nikt procesów żadnych, a jeżeli czasem powstanie spór w łonie rodziny lub sąsiedztwie, wówczas starszyzna gminna spory te w gminie załatwia, ztąd panuje między niemi prawdziwie patrjarchalna jedność, miłość, zgoda i najpiękniejsza harmonja wzajemna.

Przed kilku laty zbudowali własnym kosztem w pośrodku samej wioski śliczny kościółek i zaopatrzyli go w piękny ołtarz i w inne potrzeby służące do odprawiania mszy św. itp. praktykom religijnym, naco wyłożyli kilka tysięcy. Może kto zapyta, zkąd ich starczy na to? Oto przedewszystkiem źródłem ich dobrobytu są: praca, trzeźwość, sumienność i wysoka bogobojność. Spieniężają owoce, w które ich sady obfitują, chodują bydełko, dowożą piasek ze swych gruntów tu dla potrzeby konnicy i prywatnych osób; zimową zaś porą wyrabiają sanie i inne przedmioty gospodarcze, które popyt i odbyt tu i w sąsiednich miasteczkach ogromny mają, jednem słowem: mieszka tam ludek dobry i zamożny, bo pracowity, trzeźwy i pobożny!

Dawniej istniała w Hucie nowej karczma, jak wszędzie w naszych wioskach, po których arendarze zastawiają sidła na biednego chłopka, wskutek czego tysiące rodzin dziś bez dachu i chleba pozostało, dzięki właścicielom propinacji i ich arendarzom — włościanie z Huty nowej nie wstępywali w ślady innych, unikali karczmy, a żyd arendarz nie mogąc zwabić niczem do swej arendy poczciwych Hutnianów, znikł jak kamfora ze wsi, inny dla braku „geschäftu“ nająć karczmy nie chciał, a karczmę opustoszałą zniszczył ząb czasu — legła w gruzy — a następnie w br. miejsce to wraz z ogrodem Hutnianie nabyli od skarbu Manasterzyskiego na własność, na rzecz gminy.

Kończę niniejszą korespondencję życzeniem, by mieszkańcy z Huty nowej znaleźli licznych naśladowców, bo tylko pracą, oszczędnością i trzeźwością z ogólnej nędzy podźwignąć się można.

Ludwik Kossuth.

II. Położenie Węgier było do tego stopnia krytyczne, że sam Kossuth zląkł się sytuacji, która ostatecznie jego była dziełem i na jego ciężyła sumieniu. Węgry stały teraz odosobnione od ruchu rewolucyjnego w Austrji i Czechach, były zostawione własnym siłom. Gdyby nie porażka pod Schwechatem, byłaby rzecz wzięła zupełnie inny obrót: Kossuth nie liczył na klęskę. Zwycięstwo uważał za pewne; tymczasem stało się inaczej. Był dyktatorem rządu narodowego, sam podjął się tego obowiązku, czuł zatem brzemię odpowiedzialności, jakie zawisło teraz na jego barkach. Rozpoczął więc akcję. Jest to najwybitniejsza chwila w życiu Kossutha. Pod grozą wypadków duch jego olbrzymieje, obejmuje zarówno administrację państwa, jak finanse, politykę zagraniczną i wojsko; jednem słowem jest wszystkiem, jest dyktatorem w całem słowa znaczeniu.

Armia Windischgraetza szła w zwycięzkim pochodzie naprzód i już 5. stycznia 1849 zajęła Peszt. Rząd narodowy przeniósł się do Debreczyna. Lecz naczelny wódz austrjacki popełnił błąd stanowczy: zamiast wyzyskać zwycięstwo szybką akcją wojenną, on strawił bezczynnie 3 miesiące na zamku w Budzie. To wystarczyło Kossuthowi do wystawienia 106 batalionów piechoty, 6 batalionów strzelców i 6 pułków huzarów; prócz tego uformował się legion polski pod dowództwem Józefa Wysockiego. Armia ta miała za dowódców ludzi o niepoślednim talencie taktycznym zarówno, jak strategicznym, dość przypomnieć, że w Siedmiogrodzie cudów dokazywał Bem, przeciw Schlickowi działał Klapka i Görgei. Ten ostatni, człowiek w sztuce wojennej wysoko wykształcony, sam odważny żołnierz i wódz, był jednak wysoce ambitnym i chciwym władzy. Kossuth bał się tej jego ambicji, nie dowierzał mu widocznie, skoro sprowadził z Paryża Henryka Dembińskiego i jemu oddał naczelne dowództwo nad całą armią węgierską. To ubodło boleśnie dumnego Görgeja: spoglądał z nieufnością na przybysza cudzoziemca, zrazu skrycie, potem otwarcie paraliżował jego plany i sprowadzał klęski. Tak stało się pod Kapolną, gdzie niesforność tego jenerała ściągnęła przegraną.

W południowych Węgrzech i Siedmiogrodzie wrzała walka równocześnie. Bem wykonywał marsze, które zdumiewały austrjackich jenerałów; pobity, zwracał się nagle i nadawał niespodziewany kierunek całej akcji. Legion polski pod dowództwem księcia Mieczysława Woronieckiego odznaczył się chlubnie w tych walkach.

Bem spełnił swoje zadanie, do 19. marca oczyścił cały Siedmiogród z wojsk nieprzyjacielskich i wyczekiwał dalszych rozkazów z głównej kwatery. Wyższy talentem od Görgeja, przewyższał go także zaparciem się siebie i karnością. Armji Dembińskiego powodziło się świetnie. Windischgrätz pobity kilkakrotnie cofał się na wszystkich punktach, a przecież doprowadził Görgej do tego, że odebrano mu naczelne dowództwo, ograniczając je tylko na armię północną, a nadano je Görgejowi.

Kossuth czuł się tak silnym, że za jego sprawą ogłosił rząd narodowy 15. kwietnia 1849 r. niepodległość Węgier i zupełnie zerwał z panującą dynastją. Kossuth pozostał dalej prezydentem tymczasowego rządu, chciwy władzy Görgej otrzymał tekę ministra wojny. Podczas gdy Kossuth rzucał się na wszystkie strony, aby zyskać fundusze na dalsze prowadzenie wojny przewidując, że jest to jej początek, a nie koniec, to Görgej siedział bezczynnie w Komornie, pozwolił wycofać się armi Windischgrätza do Austrji, paraliżował plany prezydenta na każdym kroku. Natomiast rzucił się na Budę i zdobył ją. Był to czyn oddziałujący wprawdzie na masy ludu i wojska, lecz bez większej doniosłości. Prawda, że Kossuth odbył wspaniały wjazd tryumfalny w stolicę Węgier, że wiwatom i okrzykom ludności nie było końca; lecz cóż z tego? Armia nie wyzyskała sytuacji i pozostała znowu — samą. Kossuth pracował za całe ministerstwo, a naturalnie, że dopiero daleka przyszość rzuci właściwe światło na dyplomatyczną działalność tego człowieka i wyświeci źródło faktów, oszczędnie nam dzisiaj przez historję podawanych.

W czerwcu 1849 r. przybiera wojna nieprzewidziany zwrot. Wojska austrjackie wkraczają do Węgier naraz ze wszystkich stron, podobnie jak to miało miejsce w zimowej kampanji. Sławny z okrucieństw baron Haynau obejmuje naczelne dowództwo, jenerał Paszkiewicz wprowadza przez Galicję 100-tysięczną armię rosyjską, zdążając z pomocą Haynauowi, Lüders z 40-tysiącami Rosjan wkracza do Siedmiogrodu.

Bem i Wysocki powstrzymywali pochody wojsk rosyjskich, pierwszy w Siedmiogrodzie, drugi w północnych Węgrzech; Görgej działał bez

---

17)

Majster do wszystkiego.

Szkic powieściowy

oryginalnie napisany

przez

Marjana Gawalewicza.

(Ciąg dalszy).

Sięgnął łyżką do kotła i zaczerpnął przysmaku z młodej kapusty, wina węgierskiego, wszelakiej dziczyzny i rozmaitych korzennych przypraw, które sam odmierzał kucharzowi; podmuchał, aby ostudzić trochę war, przybliżył do nosa z miną namarszczonego lwa, powąchał i wydętemi ustami skosztował swego specjału. Chwilę smakował z przymrużonemi oczyma, jak gdyby całą intligencję i uwagę skupił w języku, i twarz mu się rozpogodziła błyskami zadowolenia, radości i dumy smakosza.

— Wyborny! — zawołał tryumfująco, szybko napełniając sobie usta i resztą bigosu z łyżki — pani zawsze musisz mnie w kłopot wprowadzić — dodał z odcieniem wyrzutu w głosie do pani Tomiry — byłem naprawdę przez chwilę przestraszony. Najlepszy efekt polowania na nic!...

Palewska zwróciła mu talerz, dotknąwszy zaledwie zachwalanej tak bardzo potrawy.

— No jeśli nie przydymiony, to za pieprzny i za tłusty — rzekła.

— Nie pozwoli pani więcej?...

— O nie.

— Choć łyżkę jednę?

— Nie mogę.

— Proszę bardzo.

— Dziękuję.

— Pół łyżki — nalegał.

— Za nic w świecie.

— Nie?

— Nie.

— To nie — zjem za panią w takim razie.

I rozkoszując się widocznie samym zapachem bigosu, zaczął go szybko zmiatać z talerza.

— Żebyś mi pani choć raz zrobiła jaką przyjemność — mówił z westchnieniem, nie przeszkadzając sobie w jedzeniu, do pani Tomiry, gdy odeszli kilka kroków na ubocze.

— Jakto?... a to nie przyjemność dla pana, iż nieproszona przyjechałam polować z wami? — spytała lekko urażona.

— Alboż to pani dla mnie zrobiłaś?...

Uśmiechnęła się i odrzekła:

— Zrobiłam to najprzód dla pańskich zajęcy, a potem dla pana; chciałam zresztą obejrzeć zbliska pańskiego francuskiego lisa, pana de Farre. To dobra sztuka, udał się panu; staliśmy przy sobie na stanowisku... Trzeba go było uprzedzić, że ja nie cierpię komplimentów i nie lubię mężczyzn, którzy się do mnie zalecają.

Żłobicki zatrzymał łyżkę niesioną do ust w powietrzu.

— Zalecał się do pani?... — zawołał dotknięty tą wiadomością.

— Z całą paryską galanterją w dodatku; a paplał, jak sroczka trzy po trzy bez ustanku, myśląc, że mnie tem zabawi. Przyciełam mu nosa kilka razy; pewnie się panu poskarży na dziką Polkę, która się nie poznała na jego dowcipie i szyku. Powiadam panu, że jemu źle z oczu patrzy; jabym go razem ze wszystkimi miljonami jego dziadka za drzwi wyrzucić kazała.

— Uprzedzasz się pani.

— Być może; nie mam pańskiej łatwowierności względem ludzi.

Pan Edward jadł dalej, ale mina mu spoważniała.

Palewska oparła się o drzewo i zdjąwszy swą misterną jak cacko dubeltówkę z ramienia, zawiesiła ją na gałęzi.

— No, i cóż tam z waszymi skarbami? — spytała przyciszonym głosem pana Edwarda—kiedy się do nich dokopiecie.

Żłobicki dał jej znak, aby była ostrożną.

— Nikt nas nie podsłuchuje, widzisz pan, że się wszyscy zajadają pańskim bigosem — uspokoiła go.

— Jutro rozpoczynamy na nowo robotę — szeptał w zaufaniu — sprowadziłem geometrę, znajego pani, starego Walkiewicza, i kazałem mu raz jeszcze sprawdzić granice dawnego parku i lasu—

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami.
SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.

W Sanoku odbędzie się d. 4. września zjazd wyborców większych posiadłości celem narady nad wykupnem propinacji; zwołują go posłowie.

Koncert wczorajszy muzyki 30. pułku na rzecz ochotniczej straży ogniowej nie zgromadził tylu słuchaczy, ile słusznie należało się spodziewać. Wyborna muzyka, o której mieliśmy już sposobność po pierwszem jej wystąpieniu publicznem, pochlebny sąd wydać, wykonała umiejętnie złożony program, pod każdym względem wzorowo. Widać, że batuta kapelmistrzowska spoczywa tam w wytrawnych rękach, gdyż pewność, takt i zgodność wszystkich instrumentów, jest faktycznie zdumiewającą. Muzyka 30. p. posiada doskonałego skrzypka, który za solo w fantazji z „Trawiaty“ pozyskał huczne brawa. Ogólny poklask zyskało też wielkie potpuri zatytułowane: „Na wędrówce“, układu kapelmistrza p. Rolla.

W sprawie zamachu morderczego na osobę proboszcza kukizowskiego ks. Tchórznickiego, prowadzi się onergiczne śledztwo. W domu jednego z mieszkańców Kukizowa znaleziono grube sumy, które, jak on twierdzi, deponował ks. Tch. u niego. Ponieważ zachodzą silne poszlaki uczestnictwa owej osoby w popełnionej zbrodni, uwięziono ją w piątek wieczorem. Dalsze energiczne śledztwo ze strony sądu karnego i policji jest w toku. W skutek odkryć powyższych, chodzą po Lwowie najsprzeczniejsze, częstokroć pozbawione wszelkiego prawdopodobieństwa pogłoski.

Ze względu jednak na śledztwo nie możemy podać żadnych szczegółów. Sprawa przybrała pewne podobieństwo do słynnego procesu Korytowskiego przed laty w Krakowie. Cztery znakomite rodziny galicyjskie są zaalarmowane przebiegiem dochodzeń, prowadzonych z niesłychaną oględnością na miejscu czynu i we Lwowie.

Od administracji *Kurjera Lwowskiego:* Ponieważ „Kalendarz Kurjera Lwowskiego“ na rok 1888/9 nie wyjdzie, więc zbieranie inseratów do kalendarza się nie odbywa. To dla ostrzeżenia P. T. Publiczności.

Wędrowni nauczyciele rolnictwa.

W budżecie państwowym z ostatnich lat czternastu spotykamy się corocznie z pozycją „na naukę wędrowną rolnictwa.“ Pozycja ta trzymana do r. 1881 w granicach mniej więcej 17.000 zł., podniosła się w r. 1881 do 25.000 zł. i na tej cyfrze utrzymuje się przeciętnie dotąd. Powodem tego nagłego skoku była, jak to ministerstwo rolnictwa w motywach do preliminarza państwowego na r. 1881 podaje, niezbędna konieczność, gdyż w Galicji i Bukowinie z powodu zamknięcia granicy „zamierzonem jest ustanowienie wędrownych nauczycieli, którzyby pouczali ludność rolniczą o zadaniu tejże w sprawie chowu bydła i uprawy roślin pastewnych.“ Rada państwa uchwaliła oczywista to podwyższenie i corocznie tę nadwyżkę dla Galicji uchwala, Galicja jednak tych zapowiedzianych 8000 zł. rocznie *dotąd jeszcze ani razu nie otrzymała mimo kilkakrotnych wezwań* ze strony Sejmu i mimo memorjałów Wydziału krajowego wykazujących, iż w naszym kraju, który z powodu niskiego stopnia oświaty a zupełnego braku fachowych wiadomości rolniczych u włościan więcej niż inne kraje koronne opieki na tem polu potrzebuje, jest ta ważna gałąź nauki zupełnie zaniedbaną.

Dopiero tegoroczne upomnienie się Wydziału krajowego odniosło częściowy skutek, gdyż Ministerstwo rolnictwa oznajmiło, że jest skłonne przyznać na wykonanie projektu ustanowienia dwóch stałych wędrownych nauczycieli rolnictwa, począwszy od r. 1890 na razie na lat 5 rocznie po 2000 zł. pod warunkiem, że kraj wyznaczy na powyższy cel taką samą dotację na tenże sam okres czasu; że wybór kandydatów na wędrownych nauczycieli rolnictwa zawisłym będzie od przyzwolenia ministerstwa, i że w instrukcji dla tych nauczycieli zastrzeżonym będzie dla ministerstwa odpowiedni wpływ na zakres i kierunek ich działalności.

Lwowski korespondent *Czasu* wyraża przekonanie że na razie nie ma widoku wyjednania korzystniejszej dla kraju decyzji rządu w powyższej sprawie. Wobec uznanej powszechnie naglącej potrzeby ustanowienia wędrownych nauczycieli rolnictwa dla podniesienia gospodarstw włościańskich w kraju naszym, postanowił tedy Wydział krajowy upraszać sejm o wyznaczenie z funduszu krajowego na utrzymanie 2 nauczycieli wędrownych rocznie po 2.000 zł. na lat 5, począwszy od r. 1890 i o upoważnienie do użycia powyższej dotacji, jeżeli rząd przez ten sam okres czasu będzie udzielał ze skarbu państwa na ten cel po 2000 zł. rocznie. Jest tedy nadzieja, że tej piekącej potrzebie stanie się zadość za półtora roku. Nam się jednak zdaje, że wszystkiemu winna jest niesłychana obojętność w Sejmie na tak ważną sprawę. Gdyby ją ujęto energicznie, nie potrzebowalibyśmy żebrać łaski.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Budapeszt 26. sierpnia. Uroczystość imienin Kossutha rozpoczęła się w piątek wieczorem bankietem młodzieży akademickiej w restauracji honwedów (Losonczego) na bulwarze Franciszka Józefa.

Akademik Markus toastował imieniem młodzieży na cześć wojowników r. 1848 i Kossutha. Odpowiedział mu prezydent honwedów Szubert Janos senior, następnie Gonda Dezsö, redaktor akademickiego czasopisma *Egyetemi Lapok* w porywającej przemowie zapewniał, że młodzież nigdy nie odstąpi od idei r. 1848.

Hr. Władysław Stadnicki wychylił zdrowie na cześć Kossutha i Węgier. Potem przemawiali redaktorowie dzienników *Egyetertes* i *Pesti Hirlap* na cześć demokratycznej prasy polskiej do rąk współpracownika waszego, który odwzajemnił toastem na cześć prasy węgierskiej.

Deputowany Karol Eötvös usprawiedliwił chorobą swoją nieobecność w pięknym liście, upominającym młodzież, by sobie brała przykład z największego patrjoty węgierskiego Ludwika Kossutha. Odczytano potem list poety Abranyi'ego. Chór spiewał pieśni węgierskie i polskie.

Po skończonym bankiecie młodzież wyruszyła na miasto i spiewając chórem hymn „Talpra Magyar“ (Wstań Madjarze!) obchodziła ulice, a tysiące ludu towarzyszyły jej.

Na bankiecie młodzieży niebyło wielu uczestników z powodu wakacyj. Byli tam reprezentanci prasy i profesorowie wszechnicy. Jurysta Eugen. Gonda wzniósł zdrowie Kossutha, któremu o tem dano znać telegraficznie.

Drugi toast wzniesiono na cześć Polaków. Mowca porównywał losy narodu węgierskiego z polskim, których sojusz w stanowczych chwilach dziejowych jest pewnym.

Wczoraj zaś urządziła młodzież wspaniały festyn ludowy na promenadzie Szechenyi'ego (nad Dunajem.) Niestety prezes klubu wolności Komiathy ani deputowany Eötvös nieprzybyli.

Szubert junior wzniósł okrzyk „Eljen Kossuth“ który powtórzyły tysiące.

Porucznik honwedów Dobosz mówił o zasługach Polaków dla Węgier i o wzajemności.

Wszystkie pieśni, jakie spiewano, odnosiły się do osoby Koszutha. Telegramy nadeszły od akademików krakowskich i od honweda Smalawskiego ze Lwowa.

W sobotę o godzinie 8 z rana oczekiwano na dworcu przyjazdu Polaków. Młodzież płakała, nie doczekawszy się nikogo prawie ze Lwowa.

Za przybyciem mojem do hotelu jawiła się liczna deputacja młodzieży i honwedów, pomiędzy którymi był także porucznik Marja Pasche (kobieta w mundurze honwedów z r. 1848), zwyczajnie nazywana „Karol“.

Wiedeń 26. sierpnia. Na giełdzie notowano wczoraj po południu akcje kredytowe 315.40, węg. rentę złotą 102.32½.

Praga 26. sierpnia. Przy wyborze uzupełniającym do Rady państwa, odbytym wczoraj w Mladym Bolesławiu, odniosła zwycięstwo partja Młodoczechów. Wybrany został jej kandydat Janda przeciwko kandydatowi Staroczechów Honsowi. Do urny stawili się wszyscy wyborcy z gmin wiejskich z wyjątkiem tylko 29.

Ze strony Staroczechów (Stańczyków czeskich) próbowano wpływać na wybory i straszyć wyborców, ale próby te doznały haniebnego fiaska ze strony ogółu obywateli wiejskich, którzy przy głosowaniu warowali uroczyście swobodę głosu swojego.

Cheb 26. sierpnia. W hotelu „zum Kaiser Wilhelm“ konferował wczoraj Crispi z Kalnokym od god. 11—12 w południe. Nawet sekretarze obu ministrów nie byli obecni przy rozmowie.

Wiedeń 25. sierpnia. Wielkie znaczenie polityczne przypisują dzisiejszemu zjazdowi Kalnokyego w Chebie z Crispim, który dla nagłości postanowień Włoch w sprawie morza śródziemnego i zatargów z Francją, wraca bezpośrednio z Karlsbadu do Rzymu i do Wiednia wcale nie wstąpi.

Kalnoky przyjechał dziś o godz. 5 z rana do Chebu, Crispi zaś przybył o g. 10 z rana z Karlsbadu. Po rozmowie na dworcu, Crispi nie wracając więcej do Karsbadu (gdzie bawi jego rodzina) odjechał do Włoch.

Polit. Corr. donosi z Berlina: — Cesarz Wilhelm prosił cesarzowę Elżbietę i arcyks. Karola Ludwika na rodziców chrzestnych najmłodszego swego syna.

Budapeszt 25. sierpnia. Przeciwko jednemu profesorowi gimnazjum terezjopolskiego wdrożono śledztwo z powodu propagandy panslawistycznej.

Gmunden 25. sierpnia. Rosyjska cesarzowa przybędzie tu 28. bm. w celu odwidzenia swojej siostry ks. Cumberland.

Rzym 25. sierpnia. W poniedziałek odbędzie się rada ministrów, na której Crispi zda sprawę z spotkania się swego z Bismarkiem i Kalnokym.

Podług *Lombardi* podróż Crispiego do Friedrichsruhe spowodowały ważne kwestje.

Petersburg 25. sierpnia. Król grecki odjechał wczoraj do Kopenhagi.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 25. sierpnia. *N. W. Tagblatt* zamieszcza depeszę z Petersburga, według której w *Prawit. Wiest.* ma być ogłoszoną następująca urzędowa wiadomość z Kuldży: „Z nowej chińskiej prowincji Urumczy doszła tu wiadomość o sprzysiężeniu żołnierzy, obozujących w tej prowincji, którzy postanowili wysadzić w powietrze gubernatora prowincji Linszynta wraz z pałacem przezeń zajmowanym. W tym celu wyznaczono za pomocą losowania ośmiu żołnierzy, którzy wykopali pod pałacem dół i podłożyli 240 funtów prochu. Na pół godziny przed mającym nastąpić wybuchem, sprzysiężenie zostało zdradzonem przez jednego z ośmiu żołnierzy i zamach udaremniono. Nazajutrz aresztowano 30 prowodyrów sprzysiężenia; o losach tych 30 i wielu innych, należących do sprzysiężenia, dotąd nic jeszcze nie postanowiono. Powodem do sprzysiężenia miała być ta okoliczność, że żołnierze od pół roku już nie otrzymują przypadającego im żołdu.

Wiedeń 24. sierpnia. Ministerstwo finansów wypracowało nową ustawę o karach za przekroczenia podatkowe. Projekt tej ustawy przedłożony już został innym władzom do zaopinjowania i ma przyjść na najbliższej sesji przed plenum Rady państwa.

Berlin 25. sierpnia. *Nordd. Allg. Ztg.* zaprzecza, jakoby sukcesa wyborcze Boulangera dotknęły Berlin nieprzyjemnie i powiada: Witamy z zadowoleniem wszelki objaw rozwoju Francji, który może zapewnić jej pokój i zrobić z niej znowu płacącego odbiorcę naszych produktów. Boulanger zapewnił w sposób dostateczny, że pokój leży mu na sercu. On nie nabawia nas wcale większego niepokoju, aniżeli ktokolwiek inny. Jeżeli mu się uda wprowadzić spokój i porządek, wtedy sukcesa jego tak dla nas, jak i dla całej Europy byłyby bardzo pożądane.

Sofia 24. sierpnia. Rząd wziął się energicznie do ścigania rozbójników. Wczoraj powieszono w Tetewenie 20, a w Łom-Palance 5 rozbójników, a około 30 zasądzono na więzienie od 7—15 lat.

Bułgarski ajent dyplomatyczny Vulkowicz odjeżdża dziś do Stambułu, wioząc ze sobą instrukcję rządu, która go upoważnia oświadczyć Porcie, że rząd bułgarski nie będzie się sprzeciwiał objęciu ruchu na kolei Bellowa-Vakarel przez barona Hirscha.

Petersburg 23. sierpnia. *Grażdanin* dowiaduje się, że Laboulaye ustąpi wkrótce z posady posła francuskiego przy dworze petersburskim, a miejsce jego zajmie prawdopodobnie jen. Gallifet.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie odbyło dnia 18go b. m. walne półroczne zgromadzenie pod przewodnictwem hr. Stefana Zamoyskiego, który podziękowawszy za wybór na prezesa i zapewniwszy o swej przychylności i chęci wspierania Towarzystwa wedle możności, zagaił posiedzenie i udzielił głosu ks. Pastorowi,

Suchoty, choroby piersiowe i wycieńczenia SYROP WAPNIOWO-ŻELAZOWY najskuteczniej aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie. Cena 1 zł. 20 cnt.

już zabójczą dla świnki i gołębia. Z tą tedy trującą substancją, zdaniem Gamalei, można już przystąpić do leczenia cholery. Gołąb, na którym dwukrotnie nieszkodliwie zaszczepiono zwyczajny zarazek choleryczny, staje się w końcu nieczułym na dalsze zastrzyknięcie najgwałtowniejszej substancji cholerycznej.

Badacz utrzymuje z całą stanowczością, że metoda ta szczepienia da się zastosować również i do ludzi, aby raz już uchronić ludzi przed azjatycką zarazą. A posiada Gamaleja niemniej i heroizm dla swych przekonań naukowych. Oto deklaruje się on powtórzyć wszystkie swe doświadczenia przed komisją lekarską w Paryżu, oraz wykonać je sam na sobie. Zamierza następnie odbyć podróż po krajach nawidzonych przez cholerę, aby dowieść nieomylności swej metody.

Akademia umiejętności zainteresowała się żywo elaboratem, przyjęła propozycje dr. Gamalei, i za pośrednictwem dr. Pasteura zaprosiła go na posiedzenia odbyć się mające w listopadzie. W końcu oddano elaborat powyższy komisji, która rozporządza wielką premią Bréauta (200.000 franków), przeznaczoną dla zwalczenia cholery, a która, być może, przypadnie w udziale młodemu lekarzowi rosyjskiemu.

Zbiory tegoroczne. Pod dachem naszych ziemian straszna zapanowała troska. Daje ona powód do licznych utyskiwań i kwaśnego humoru. Nic dziwnego, skoro z przyczyny ciągłej niepogody i ustawicznych deszczów widzą całoroczną swą ciężką pracę straconą, a nadzieje świetnych zbiorów zachwiane. Wielkie ulewy, jakie przed dwoma panowały tygodniami, nieobliczone już zrządziły szkody, a odtąd codzienne deszcze dopełniają reszty strat, jakie gospodarstwa rolne, a z nimi kraj cały ponosi. Leżą po polach niesprzątnięte pokosy pszenicy, jęczmienia i owsa, rosną na garściach lub gniją złożone w kopach. Na domiar wszystkiego, wylewy rzek przyczyniły także w wielu miejscach nie mało strat, szczególnie na łąkach nizinnych, niszcząc i zamulając zbiory potrawów lub unosząc pożęte zboża i zatapiając plantacje kapusty i ziemniaków. Słowem klęska tegoroczna jest wielką i prawie ogólną. Żyto tylko uważać można za pomyślnie sprzątnięte, inne zaś zboża po największej części są prawie stracone dla tegorocznych zbiorów.

Zaiste rolnicy nasi nie spoczywają na różach.

Wpisy szkolne. W szkole męskiej im. Konarskiego odbędą się uczniów od 28. do 31. bm. od godz. 9. do 12. zrana i od 3. do 6. po południu na III. piętrze w gmachu ratuszowym.

Wpisy do 5 klasowej szkoły żeńskiej im. św. Marji Magdaleny, jakoteż na naukę dopełniającą kurs I. i II. odbędą się 29., 30. i 31. bm. od godz. 8. do 12. zrana i od 3. do 5. po południu.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Tarnopolu otwiera kurs szkolny nauki gimnastyki z 1. września br. Wpisy uczniów i uczenic przyjmuje zarząd Towarzystwa w dniach 28., 29., 30. i 31. bm. od godz. 10. do 12. przed południem i od 4. do 6. po południu w kancelarji Towarzystwa (w dawnym konwikcie OO. Jezuitów. Zarząd Towarzystwa postanowił także równocześnie otworzyć osobną godzinę ćwiczeń dla członków poważnych wiekiem.

W zakładzie naukowym pani Marji Bielskiej rozpoczyna się rok szkolny 1. września, w domu przy ulicy Dominikańskiej, l. 5, na II. piętrze. Kurs przygotowania do egzaminów nauczycielskich będzie prowadzony jak w latach poprzednich. W godzinach rannych zaś udzielać się będzie lekcyj języka francuskiego i niemieckiego. Kursa te szczególnie ważne są dla panien, które ukończywszy szkoły średnie pragną wydoskonalić się w tych językach.

Program szkoły politechnicznej na rok naukowy 1888/9, wyszedł z druku i jest do nabycia po cenie 30 cnt. za egzemplarz u portjera szkoły. W programie tym są zawarte przepisy dla słuchaczów szkoły politechnicznej, dalej przepisy o egzaminach i świadectwach, spis wykładów, plan nauk na rok 1888/9 i etat osobowy szkoły politechnicznej obejmujący spis wszystkich profesorów i docentów.

Wydział krajowy udzielił Towarzystwu „Rodzina“ zasiłek w kwocie 200 gld. na częściowe pokrycie kosztów organizacji i administracji.

Nowe poczty powstaną od 1. września b. r. w Glińsku, powiat Żółkiew, i w Rosulnie, powiat Bohorodczany.

Na dochód funduszu zaopatrzenia wdów i sierót po kapelmistrzach kapeli wojskowych, odbędzie się w niedzielę 26go b. m. w Kiselce nad stawem koncert kompletnej kapeli 95. pułku piechoty, pod kierownictwem swego kapelmistrza p. Forki.

Zamach na św. Ducha. *Czas* donosi dnia 24go b. m.: Do beczki ze spirytusu, stojącej przed składem akcyzowym w gmachu św. Ducha, rzucił ktoś dzisiaj o godzinie kwadrans na 5. po południu zapałkę płonącą, w skutek czego nastąpiła eksplozja gazów w beczce. Huk silny słyszany był w całej dzielnicy, a w skutek eksplozji wyleciały szyby w gmachu św. Ducha i w domu administracji akcyzy. — Na miejsce eksplozji przybyła straż ogniowa i pogotowie policyjne. Sprawca wybuchu nieznany.

Kongres konserwatorski. Przewodniczący galicyjskiego grona konserwatorów i korespondentów komisji centralnej konserwatorskiej otrzymał z Wiednia urzędowe zawiadomienie, że kongres konserwatorów w Krakowie odbędzie się dnia 17. i 18. września br.

Dla ubogich bez różnicy wyznania złożyli do rąk prezydenta miasta pp. Michał i Olga Pyszyńscy z powodu śmierci jedynego syna kwotę 50 zł., za co prezydent wyraża podziękowanie.

Nowy miesięcznik ruski. Pod redakcją dr. Eug. Oleśnickiego ma od 27. września br. wychodzić we Lwowie nowy miesięcznik ruski p. t.: *Prawda*, zeszytami w 5—6 arkuszy objętości każdy. Z głoszonego drukiem programu tego wydawnictwa widzimy, że będzie to organ czysto narodowy, reprezentujący interesy wszystkich ziem ukraińsko-ruskich, rozdzielonych między dwa państwa, który nie zważając na kordony państwowe, podnosić będzie ideę umysłowej jedności ukraińsko-ruskiego narodu. „Stojąc na straży wolności ludzkiej, swobody słowa, czasopismo powinno popularyzować naukę i nowe ideje“. Dewizą *Prawdy* będzie ciągły spokojny postęp we wszystkich sferach ukraińsko-ruskiego narodu i nacji: wolność ducha i życia, jak dla Rusinów, tak i dla wszystkich pomiędzy nami i na naszej ziemi, jak i obok nas. Każdemu swoje, co mu się prawnie należy“. *Prawda* przyrzeka przestrzegać czystości języka ruskiego i wychodzić będzie pisownią fonetyczną. Cena zeszytu 50 cnt., prenumerata na cały rok 6 zł., na pół roku 3 zł., na ćwierć roku 1 zł. 50 ct.

Sprawozdanie dyrekcji wyższej szkoły realnej we Lwowie za rok szkolny 1888, zawiera rozprawę Franciszka Pohoreckiego p. t.: „Kilka uwag o powstaniu złożonej deklinacji przymiotników w języku polskim“, kronikę i statystykę zakładu, przez dyrektora Grono nauczycielskie składało się w ubiegłym roku szkolnym z 17 członków, mianowicie 12 stałych profesorów i 5 suplentów. Ze statystycznej części sprawozdania dowiadujemy się, że na początku roku zapisało się 303 ucniów do 9 klas; stopień pierwszy otrzymało z końcem II. półrocza 162 uczniów, poprawić może cenzurę z jednego przedmiotu 52, stopień drugi i trzeci otrzymało ogółem 38, reszta uczniów przestała uczęszczać w ciągu roku. Z końcem roku szkolnego przystąpiło do egzaminu dojrzałości 22 abiturjentów, z tych za dojrzałych uznano 14, na 6 tygodni relegowano z jednego przedmiotu 7, na rok reprobowano 1.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: 1. Alexandrowicz Stanisław, 2. Bal Stanisław, 3. Jaworski Edward, 4. Mataszowski Ludwik, 5. Pawłowski Dominik, 6. Rubenbauer Karol, 7. Broniewski Alfred, 8. Kossowski Tedeusz, 9. Kuschée Tadeusz, 10. Matkowski Karol, 11. Sadłowski Władysław, 12. Budzynowski Alfred, 13. Kassaraba Jan, 14. Deyczakowski Franciszek.

Nowi adwokaci. Dr. Maurycy Stern i dr. Włodzimierz Krosiński wpisani zostali z dniem 23. bm. na listę adwokatów, pierwszy z siedzibą w Kołomyi, drugi z siedzibą we Lwowie.

Kaligraf. Niewinna sztuka biegłego naśladowania cudzych podpisów, na wekslach zwłaszcza, którą prawo bezwględnie zalicza do przestępstw wysoce kryminalnych, kwitnie u nas już i w takich nawet sferach, w których dotąd kaligrafia polska zupełnie bywała zaniedbaną. Dowiódł tego obecnie niejaki Pinkas Grünzeig, mieszkaniec placu Reźnego, który sfałszowawszy podpis znanego z zamożności p. Markusa L., właściciela kamienicy, w której fałszerz mieszka, na dwóch wekslach, wynoszących razem 1800 zł., zrealizował je zręcznie i wczoraj jeszcze ulotnił się ze Lwowa.

Niezręcznie jednak postąpił, pozostawiając ślad po sobie, po którym p. Markus idąc, kaligrafa pochwycił. Sprawa ta będzie przedmiotem rozprawy w tych dniach w tutejszym sądzie karnym.

I znowu węże. Na placach targowych spotykać można znowu dwoje dziewcząt wiejskich, handlujących wężami, których mnóstwo podobno „obrodziło się“ w tym roku. Ostrzegamy wszystkich mężów lwowskich, ażeby paniom swoim niepozwalali kupować takich choćby najpiękniej wyglądających wężów (za rym przepraszamy), gdyż w obecnej porze jabłkowej, może któryś z tych symbolicznych fetyszów skusić niejedną tutejszą Ewę...

Z życia towarzyskiego. Wczoraj o g. 9. rano odbył się w kościele św. Mikołaja ślub p. Franciszka Owoca, urzędnika lwowskiego uniwersytetu z panną Teofilą Karge.

Dzisiaj tj. 26. bm. o godzinie 6. wieczorem, odbędzie się w kościele Bernardynów ślub p. Aleksandra Sienkiewicza, urzędnika sądowego z Grybowa z panną Zofią Ilnicką, nauczycielką lud. szkoły św. Antoniego.

Zawiódł się. Dwóch rzezimieszków lwowskich, wałęsających się ustawicznie po domach za zdobyczą, zauważyli wczoraj, że w domu l. 5. przy placu Strzeleckim, sługa wyszła na strych z bielizną, pozostawiwszy za sobą drzwi otworem. W okamgnieniu jeden z urwiszów znalazł się cichaczem na strychu, drugi przystanął na czatach koło schodów. Łotr zbierał co żywo bieliznę ze sznurów, lecz spostrzegła go służąca i zaalarmowała mieszkańców krzykiem. Wówczas porzuciwszy łup zemknął czemprędzej po schodach i na ulicę, a za nim i kolega. Stróż domu puścił się za uciekającymi w pogoń, a przytrzymawszy z nich jednego, przez policjanta go przyaresztował. Okazało się, że jest to poszukiwany policyjnie ptaszek Jędrzej Prokyrczuk, który wspólnika jednakże wydać nie chce.

Szczególny rodzaj zemsty doraźnej wymyśliła wczoraj podczas dnia, żona stróża pełniącego ten urząd na ul. Łyczakowskiej obok szpitala. Spotkawszy go bowiem na romansowej schadzce z nielegalną rywalką Karoliną R., wylała tej ostatniej na głowę szaflik napełniony dziegciem, który właśnie niosła. Zdaje się, że ukarana w ten sposób zalotna panna Karolcia, nieprędko pozbędzie się z włosów takiej pomady.

Psia plaga. Mieszkańcy ulicy Wronowskiej zanoszą za naszem pośrednictwem prośbę do magistratu, aby wejrzeć zechciał w położenie ich, w jakiem znachodzą się dzięki kilku brytanom, znajdującym się na podwórzu domu l. 8. Psy te zjadliwe, nie trzymane na uwięzi, wałęsają się po całych dniach i nocach po ulicy i napadają przechodniów wzbudzając postrach w okolicy. Pokąsały one już kilku żołnierzy i sąsiadów, niszcząc na nich odzież. Onegdaj zaś zaszedł znów wypadek, że ktoś broniący się przed ich napadem opędzał się kamieniami, któremi wybił szyby w oknach sąsiedniej realności i omal nie ugodził w głowę siedzącej przy stole kobiety. Należałoby właściciela psów zniewolić, aby je usunął, lub trzymał na uwięzi, gdyż nawiasem mówiąc, nie są one i tak opłacone.

Poważna osobistość. W Medjolanie stał się następujący przykry wypadek. Niejaki Antonio Pelegatta, osobistość znana i poważana w całem mieście, piastująca dużo urzędów honorowych a przytem kasjer loży wolnomularskiej i towarzystwa artystycznego, ulotnił się zdefraudowawszy z powierzonych mu pieniędzy 316.000 lirów.

Pojedynek. W wielkim Waraždynie odbył się pojedynek na szable między Belą Mandlem i Belą Lazarem. Mandel dopiero przed kilkoma miesiącami był zasądzony przez trybunał waraždyński za to, że zastrzelił w pojedynku Kamliffyego. I tym razem wyszedł on zwycięzko, zadawszy Lazarowi ciężką ranę.

Na Wschód. Perfumerje warszawskie znalazły już drogę do Samarkandy, zkąd nadeszły w tych dniach znaczne zamówienia. Początek owego stosunku handlowego datuje się od jarmarku w Baku, po ukończeniu którego ajent jednej z fabryk warszawskich pojechał do Samarkandy z resztą towaru.

Mianowania. Ministerstwo handlu przeniosło asystenta pocztowego Eug. Kalinowskiego z Żywca do obrębu dyrekcji poczt w Czerniowcach.

Prezydjum namiestnictwa przeniosło komisarzy pow. Jul. Kokurewicza z Jarosławia do Żywca, Stan. Kwiatkowskiego z Łańcuta do Sokala, Jul. Poznańskiego z Żywca do Jarosławia i Józ. Zaleskiego z Brzeżan do Bóbrki; tudzież koncepistów Wład. Ossolińskiego z Bóbrki do Niska i Wikt. Dzerowicza z Niska do Łańcuta.

Rada szk. kraj. zamianowała Józefa Frenkiewicza rzeczywistym nauczycielem kierującym, Antoniego Tyszkowskiego i Władysława Orosza, rzeczywistymi nauczycielami w Trembowli, Michała Martyńca, rzeczyw. nauczycielem w Krasnem; Bazylego Oleksiuka w Broczkowie katolickim, a Marję Karolinę Jasieniecką w Krościenku.

† **Marja Małecka,** nauczycielka przy szkole św. Marcina we Lwowie, zmarła w Mostach wielkich w 23. r. życia.

Porządki pocztowe. Od jednego z czytelników naszego pisma otrzymujemy zażalenie, iż list oddany na pocztę w Rzeszowie d. 21. sierpnia zastemplowany we Lwowie datą 22. sierpnia otrzymał dopiero d. 24. sierpnia, a zatem 48 godzin pokutował ów list we Lwowie, nie wiedzieć z jakiego powodu. Czytelnik ów zwraca uwagę naszą, iż poczta posługuje się niewprawnymi do służby listonoszami, którzy nie znają nawet pierwszorzędnych firm kupieckich.

Cesarz austrjacki przybył 25. bm. z rana do Monachjum powitany przez arcyksiężnę Gizelę.

W Bonn umarł d. 24. bm. profesor fizyki tamtejszego uniwersytetu tajny radca Clausius.

Budowa zakaspijskiej kolei

połączoną była z nadzwyczajnemi trudnościami, wypływającemi po większej części z natury gruntu, który przeważnie z lotnego piasku się składa, wskutek czego też szczególniejsze środki przedsięwziętemi być musiały, aby linję od zasypania uchronić. Dalszą trudność nastręczało zaopatrzenie personalu siużbowego i roboczego w żywność, jak niemniej w wodę i opał, cała bowiem przestrzeń z wyjątkiem nie wielu oaz, jest zupełnie pustą i bezwodnę.

Dla zapobiegnięcia zasypaniu piaskiem, musiano budować z tej strony, ktora najczęściej na wiatr jest wystawioną, ściany z desek jodłowych, aby zaś i samą ziemię mniej lotną uczynić, sadzono z obu stron nasypu krzewy tamaryszku, którego na ten cel w szkółkach przeszło 5 miljonów krzaków zaszczepiono.

Ażeby sam nasyp trwalszym uczynić i przeszkodzić, aby wiatr progów z piasku nie ogałacał, pokrywano cały nasyp z wiorzchu dowożoną z daleka gliną, w okolicach zaś morza Kaspijskiego zlewano go wodą słoną.

Szerokość toru wynosi 1.54 metr., tak jak w ogóle w Rosji, układano zaś szyny na progach z z drzewa jodłowego, sprowadzonego z północnej Rosji wodą aż do morza Kaspijskiego.

Wbrew opinji kierującego robotami jenerała Annenkowa, nie napojono progów creosotem, wskutek czego zachodzi obawa, aby te przez licznie znajdujące się w tych okolicach termity wkrótce zniszczonemi nie zostały.

Linja kolejowa aż do rzeki Oxus (Amu-Daria) nie ma żadnych szczególnych budowli, Rzucenie dopiero mostu przez tę rzekę nastręczyło ogromne trudności, ponieważ łożysko na wiele ramion podzielone, które jeszcze z każdym wyższym stanem wody swój kierunek zmieniają, rozlewa się prawie na 8 kilometrów w szerz, grunt zaś sam również nie daje pewnej podstawy.

Do budowy zabudowań kolejowych użyto cegły suszonej, dając jedynie do fundamentów cegłę paloną.

Najważniejsze stacje są: Merw, Askabad, Tcharjoni, Boukhara i Samarkanda: dalej są jeszcze trzy stacje drugiej i cztery stacje trzeciej klasy, reszta zaś stacyj należy do czwartej klasy i składa się tylko z jednego zabudowania dla urzędników i koszar dla robotników.

Szczególniejszą trudność nastręcza zaopatrzenie linji w wodę; wszędzie bowiem, z wyjątkiem przestrzeni między Murgab a Tedschend w długości 150 km. daje się czuć dotkliwy brak wody, dla tego musiano nad brzegiem morza zakładać destylarnie i bić studnie artezyjskie.

Niepokonaną trudność jednak nastręczyło zaopatrzenie kolei w drzewo, tak że wreszcie musiano o innym środku opałowym pomyśleć i zastosowano tak piece maszyn, jak i piece po domach do opału naftą, która w osobno budowanych wozach podobnie jak i woda dowożoną bywa. Park kolejowy składa się z 88 trzechosiowych lokomotyw i 1410 wozów, długość zaś całej linji wynosi 1400 kilometrów. Podróż z Uzun Ada do Merwu, tj. 820 kilometrów, odbywa się w 40 godzinach.

Z Petersburga do Samarkandy nie można jednak prędzej się dostać jak w siedmiu dniach i 3 godzinach, a mianowicie na przebycie drogi z Petersburga przez Tyflis i Baku do Azun-Ada przypada 5 dni, reszta czasu potrzebną jest na przebycie przestrzeni z Urun-Ada do Samarkandy.

Znaczenie kartofli. Na co Pan Bóg stworzył kartofle?...

— Na to, żaby i biedacy mieli co ze skóry obdzierać.

Monolog sługi. „Ciekawam po co ta moja pani ciągle mi tu po kuchni łazi?... Na gotowaniu wcale się nie zna, a towarzystwo jej, to mi wcale niepotrzebne.“

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Zimnejwody-Rudna: 4·04 popoł. osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

Najlepsza Lampa naftowa w świecie!

M. Herrmanna c. k. uprzywilejow. patentowana błyskawiczna Lampa

Patent austrjacki 41426 — Węgierski patent 15045

o sile 90 świec. — **zużywa 14 Dg. nafty na godzinę = 3 ct.**

Zastępuje 3 — 4 płomienie gazowe!

Błyskawiczne lampy patentu „Herrmanna“ wyrabia tylko **Jerzy Nitzsche w Nieder-Einsiedl** a od którego objąłem je **na wyłączną sprzedaż dla Galicji i Bukowiny.**

Przewyższają one o wiele wszystkie dotychczas wynalezione lampy naftowe, przy tych lampach bowiem przez rurkę, która przerzyna zbiornik i prowadzi bezpośrednio do wnętrza płomienia, daje przystęp świeżemu powietrzu, przez co osiąga się **zupełne wypalenie nafty.**

Spokojne, olśniewające, białe światło, podobne do światła elektrycznego, wyrównywa sile **90 świec normalnych.**

Pomimo tej olbrzymiej siły świetlanej, olśniewająco-białego i spokojnego płomienia, wyszczególniają się lampy, stosunkowo małą konsumcją nafty i chociaż zastępują **3—4 płomienie gazowe,** zużywają nie więcej, jak **14 deka nafty,** co wynosi **3 cnt. na godzinę.**

Powyższe lampy posiadają te jeszcze zalety, że są **zupełnie bezpieczne od eksplozji; pojedynczy bardzo proceder** przy **czyszczeniu, zapalaniu i gaszeniu,** jakoteż **naciąganiu knota, napełniać** je można **podczas świecenia** i używać **każdy gatunek nafty, pękanie szkiełka jest u nich niemożebne.**

Ponieważ system tych lamp znachodzi coraz szersze zastosowanie, ostrzega się przeto kupującą Szanowną Publiczność, że tylko **Herrmanna lampy błyskawiczne są w Austro-Węgrzech patentowane** i że te tylko dają piękne i spokojne światło, podczas gdy naśladowane dają czerwonawe światło i podlegają częstym uszkodzeniom.

Wyłączny skład Lamp błyskawicznych Patentu „Herrmanna“

u JÓZEFA HANKE

we Lwowie, Rynek liczba 38, pod „Czarnym Psem“.

celem złożenia sprawozdania o stanie interesów Towarzystwa.

W ubiegłem półroczu interes Towarzystwa rozwinął się znacznie, tak, że w porównaniu z analogicznem półroczem sprzedano towarów o 3000 gld. więcej niż zeszłego roku, bo za 10.287 gld. 40 cnt. podczas gdy poprzednio sprzedano za 7000 gld. Stosunkowo i obrót kasowy przedstawia się świetniej, wynosi bowiem 20.897 gld. 85 cnt., tj. przeszło o 5000 gld. więcej niż roku zeszłego, zysk czysty zaś przedstawia cyfrę 1256 gld. 65 cnt., podczas gdy poprzednio tylko 460 gld. Rozwój ten coraz widoczniejszy Towarzystwa przypisuje dyrektor większej rzetelności w pracy członków, jako też wprowadonej przez dyrekcję instytucji rzeczoznawców, którzy każdą robotę badają wprzód pod względem jakości wykonania, zanim przyjętą zostanie do magazynu, wskutek czego tylko towar dobry dochodzi do rąk zamawiających. Dyrekcja dla rozwoju Towarzystwa nie szczędziła kosztów, rozesłała 10.000 cenników po kraju, postarała się o stałą insercję w dziennikach krajowych itd., ale też koszta te sowicie się wynagrodziły. Z radością nadmienia dyrektor, że wyroby Towarzystwa zyskują coraz więcej uznania, a na dowód tego przytacza, iż w ubiegłem półroczu wiele firm się zgłaszało do Towarzystwa z żądaniem założenia u nich składów komisowych. Założono też składy komisowe w Towarzystwie gospodarczem w Stryju, w handlu skór w Sędziszowie, w handlu W. Krzysztofowicza w Krakowie i w handlu p. Reha w Kamionce Strumiłłowej. Dalej nadmienił dyrektor, że Towarzystwo obesłało w maju b. r. wystawę rolniczo-przemysłową w Przeworsku, na której otrzymało za wyroby swoje najwyższą nagrodę, bo medal srebrny wraz z dyplomem honorowym.

Wreszcie podał dyrektor do wiadomości, że Wydział krajowy na przedstawienie dyrekcji udzielił stypendjum na kształcenie jednego z powroźników za granicami kraju. Długo dyrekcja ze stypendjum tego korzystać nie mogła, gdyż *do żadnej fabryki nie chciano stypendysty przyjąć.*

Dopiero staraniem księcia Jerzego Czartoryskiego i radcy dworu Exnera udało się umieścić stypendystę, którym jest Stanisław Hupkała, w fabryce „Bracia Leiser i Spółka w Pöchlarn nad Dunajem“. Stypendysta rzeczony przebywa tam już od dwóch miesięcy, i jest nadzieja, że będzie z niego dobry za powrotem do kraju instruktor, przez co przemysł powroźniczy niewątpliwie się podniesie.

Wyrażono więc podziękowanie Wydziałowi krajowemu, tudzież ks. Czartoryskiemu.

Urodzaje w król. Pruskiem. Według wiadomości biura statystycznego pruskiego, urodzaj tegoroczny w Prusach, procentowo biorąc, jest średni i w porównaniu z rokiem zeszłym, przedstawia się, jak następuje: Pszenica 91, w roku zeszłym 102, żyto 78, zamiast 100; jęczmień 94 jak i w roku zeszłym; owies 96 zamiast 85; groch 94, zamiast 91; ziemniaki 96, zamiast 89.

Urodzaje w Rosji. Według informacyj, zebranych przez ministerjum spraw wewnętrznych po dzień 4. (16.) sierpnia, wynik żniw zboża ozimego, po większej części już ukończonych w Rosji europejskiej, jest z małymi wyjątkami zadawalający lub przynajmniej średni. Również i stan zbóż jarych jest w ogólności dobry. W gubernjach: moskiewskiej, smoleńskiej, kałuskiej, penzeńskiej, orłowskiej i niżno-nowgorodzkiej, zjawił się chrząszcz zbożowy, który uszkodził nietylko konopie, lecz i groch, jednak z nastaniem pory chłodniejszej zniknął. Gradobicie w lipcu spowodowało znaczne szkody, zwłaszcza w gubernjach: połtawskiej, kurskiej i kieleckiej. Ogólne szkody z tego powodu wynoszą około 3 miljonów rubli.

(!) **Targ zbożowy.** *Podwołoczyska* 23. sierpnia. *(Oryginalne sprawozdanie. Przedruk wzbroniony).* Zamiar rządu a raczej polecenie tegoż wydane do kolei Karola Ludwika, by refakcje udzielone zbożu rosyjskiemu, Towarzystwo kolejowe nadal wypowiedziało, odbiło się na targu tutejszym. Ze względu na to, że handel na targu tutejszym opiera się po większej części na zbożu rosyjskiem, spekulanci tutejsi zachowują nadzwyczajną rezerwę, co w obec powyższego zarządzenia jest bardzo naturalne. Kolej Karola Ludwika wniosła w tej sprawie rekurs i stara się wszelkiemi siłami utrzymać status quo.

Popyt za gotową pszenicą, jako też pszenicą terminową był w ubiegłym perjodzie wcale znaczny i tendencja nadzwyczaj stała i silna. Szczególnie niemieccy właściciele młynów okazali skłonność do płacenia wyższych cen. Mimo to targ przeminął bez znaczniejszych transakcyj, a to z powodu słabej podaży w skutek złych dróg dowozowych. Podaż nie odpowiadała znacznemu popytowi.

W artykułach nie wyliczonych ceny były nominalne.

Ceny targowe. Za 101 kilogramów, wraz z workiem, bez cła, loco magazyn kolejowy płacono:

Rosyjska pszenica dworska czerwona	gld.	6.40	— 6.90
„ „ „ „	„	6.30	— 6.70
„ „ chłopska .	„	6.30	— 6.65
Rosyjskie żyto . . .	„	3.30	— 3.60
Rosyjska tatarka zeszłoroczna .	„	5.40	— 5.60
Rosyjski owies . . .	„	3.30	— 3.40
„ sporysz . . .	„	70.—	—85.—
„ jęczmień . .	„	2.90	— 3.60
Rosyjskie siemię konopne .	„	7.—	— 8.—

Za 100 kilogramów, bez worka, loco magazyn kolejowy płacono:

Krajowa pszenica dworska czerwona	gld.	6.40	— 6.75
„ „ „ żółta	„	6.20	— 6.55
„ „ chłopska .	„	6.15	„ 6.45
„ „ dworska na zasiewy	„	7.—	— 7.10
Krajowe żyto dworskie . .	„	4.20	— 4.75
„ „ chłopskie . .	„	4.—	— 4.50
Krajowy groch Victorja . .	„	5.20	— 6.60
„ groch biały . .	„	5.20	— 6.90

Nadesłane.

Podziękowanie.

Za bezinteresowny i z własnej incyatywy wspaniały udział w obrzędzie pogrzebowym ś. p. męża mojego Mikołaja Rumijowskiego — Wielebnego Duchowieństwa obu obrzędów a mianowicie Wnym proboszczom: Serwackiemu i Leontowiczowi z Malechowa, Zielskiemu ze Zboisk, Turkiewiczowi z Grzybowic, temu ostatniemu nadto za sprowadzenie bractwa cerkiewnego ze światłem i chóru śpiewaków, tudzież ks. kooperatorowi Jaremowiczowi z cerkwi Wołoskiej we Lwowie, składam publiczne podziękowanie za czyny ich szlachetne tudzież za wygłoszenie ich mów prawdziwie chrześciańskich tak w cerkwi, jak i nad otwartym grobem. Również Państwu Lillom ze Lwowa za okazane mi współczucie, poparte datkiem na koszta pogrzebu — składam serdeczne „Bóg zapłać“. **Teodora Rumijowska**
wdowa wraz z dziećmi.

ZMIANA LOKALU.
Szkoła muzyczna Joanny Laureckiej
przeniesioną została z ulicy Sykstuskiej
na Trzeciego Maja (dawniej **Majerowską**).
pod liczbę 7. II. piętro.

Dziś w **Niedzielę 26.** odbędzie się na **Górze zamkowej**
Wielki Koncert smyczkowy
pułku nr. 30. pod osobistem kierownictwem swego kapelmistrza pana **K. Rolla.**
Z poważaniem *Józef Wenzel.*

Szkoła fortepianu
JADWIGI DUNIN
Gmach Teatralny III. piętro 62. od ulicy Skarbkowskiej (wchód brama 1. od ulicy Teatralnej).

Nauki muzyki i gry na fortepianie
udziela
Władysław Wszelaczyński
Ulica Akademicka 18. w parterze.

Dr. Antoni Roicki
(Antoni Berger)
specjalnie dla chorób płciowych
Poradnik jego 1 złr. 20 cent.
(koszta pocztowe 30 cent.)
we Lwowie, ulica Karola Ludwika liczba 7.
Ordynacja dyskretna także listownie.

Specjalista chorób dziecięcych
Dr. ANTONI WACHTEL
b. asystent uniwersytetu Jagiellońskiego i pierwszy sekundarjusz kliniki i szpitala dla dzieci w Krakowie
mieszka na **ulicy Wałowej l. 11.** I. piętro.
ordynuje od godziny 3—5.

Tyranem całego ciała jest żołądek, który wyłącznie sam sprawia żywienie ciała: W przypadłościach żołądka (osłabieniu trawienia, katarze żołądka i kiszek, ogólnej bezsilności,) należy zażywać lekko strawne srodki. Na tej zasadzie zpreparowany jest apt. Ferd. Schmieda w Cieplicach **ekstrakt słodowy z pepsyną i pankreatyną**, polecane przez prof. Leube'go i Rozenthala. Cena 65 kr, i 1 złr. **Cukierki słodowe z pepsyną** na wszelkie cierpienia żołądka, doza 40 ct. Otrzymać można prawie we wszystkich aptekach.

Meble dla domów pańskich i mieszczańskich, **wil, hotelów** i **na podarunki** ***tanio, mocno, elegancko.*** Centralny dom wysprzedaży mieszcz. stolarzy i tapicerów **J. G. & L. Frank,** teraz tylko we **Wiedniu, I. Krugerstrasse St. Pöltenhof.** Album meblowe wraz zcennikiem za opłatą 1·50 złr. w markach pocztowych.

Przyjechali do Lwowa
dnia 24. sierpnia 1888.

Hotel FRANCUSKI. A. Żelechowska z Hrehorowa, F. Guschiz z Wiednia, S. Kopystyński z Kopeczyniec, J. Baron ze Złoczowa, Z. Stasiniewicz z Wierzbicy, J. dr. Jodłowski z Krakowa, L. Köhler z Nadwórny, F. Bayer z Wiednia, D. Zentner z Czerniowiec.

Hotel ŻORŻA. L. hr. Koziebrodzki z Krakowa, A. Cielecki z Porchwy, Z. Jaroszyński z Błudnik, A. Cichocchi z Bukaresztu, W. Barański z Ropczyc, H. Pisk z Wiednia.

Hotel KRAKOWSKI. A. Torski z Dunajowa, W. dr. Piotrowski z Złotorji, W. dr. Nyer z Jaworowa, R. Rischka z Jarosławia, M. Dura z Tarnopola, W. Janowski z Poturzyc.

Hotel LANGA. G. Szczyrba z Jaworowa, A. Trump z Wiednia, B. Guszkowski z Wołynia, M. Domschitz z Wiednia, H. Kowacs z Budapesztu, H. Mandel z Wiednia.

Lwów, z Izby handlowej
25. sierpnia 1888.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	211 —	214 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	224 50	228 —
Banku h potecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	275 —	279 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.		
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	98 85	100 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l. .	101 10	102 10
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a. . . .	92 50	93 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a. . . .	101 —	102 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371. .	94 10	95 10
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół. . .	101 —	102 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l. .	91 25	92 50
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l. . . .	94 35	95 35
	89 40	91 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid. .		
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „ .		46 —
		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k. . . .	103 —	104 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	99 50	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a. . .		105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a. .	91 —	92 —
Losy.		
Miasta Krakowa	20 50	22 50
„ Stanisławowa		34 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 79	5 89
Dukat cesarski	5 82	5 92
Napoleonder	9 76	9 86
Półimperiał	10 10	10 10
Rubel rosyjski srebrny	1 40	1 50
Rubel resyjski papierowy	1 20	1 22
100 marek niemieckich	60 —	61 —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 25 sierpnia 1888.	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	308 —	305 50
„ Banku anglo-austrjackiego	109 75	110 —
„ Unionbanku	214 —	213 —
„ kolei Karola Ludwika	212 —	211 75
„ kolei północnej	247 50	247 50
„ kolei południowej (Lomb rdy)	115 25	109 80
„ kolei państwowej	260 50	259 60
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	226 —	225 75
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej . .	162 50	162 50
Losy komunalne wiedenskie	141 25	141 25
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu .	112 50	113 —
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	103 25	103 25
Losy regulacji Cisy		
Akcje Banku dla krajów koronnych	236 25	234 50
Renta węgierska złota 4 proc.	102 07	101 27
Akcje Bankvereinu	97 50	96 50
Rosyjski rubel papierowy.	122 50	120 75
Losy premjowane węgierskie		— —
Akcje kredytowe	309 —	310 40
Akcje kolei Karola Ludwika	216 —	
Akcje kolei południowej		
Napoleondory	9 79	9 80
Berlin, dnia — 1888. (godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy		
Akcje austrackie kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Austrjackie banknoty		
Akcje kolei południowej (Lombardy)		
Rosyjska pożyczka wschodnia		

Ważne dla każdego!

Niezbędnie potrzebną rzeczą dla każdego jest

dobre i eleganckie obuwie

na każdą porę, dlatego zwracam Szan. P. T. Publiczności uwagę na mój własny wyrób obuwia, które nigdy nieprzemaka, oraz chroni nogi od przepocenia. Polecam przeto najsumienniej wielki wybór gotowego obuwia po cenach następujących: męskie po złr. 5, 5·50, 5·80 i 6 zł.; wysokie z cholewami do błota po zł. 10, 11, 12, 13 do 15 zł.; damskie buciki po zł. 4, 4·50 i 5, dziecinne od zł. 1·80 do 3·50. Zarazem każdy przekonać się może, iż ten znakomity wyrób jest tańszy od wszystkich zagranicznych lichych wyrobów, w dowód czego niech posłużą następujace podziękowania, których przeszło paręset otrzymałem z różnych stron kraju, oto przykład:

Sielce: dnia 6. grudnia 1887. r. p. Krystynopol.

Wielmożny Panie! Donoszę, że z nadesłanych bucików pod datą 3. grudnia b. r. jestem zupełnie zadowoloną. Staraniem mojem będzie i nadal pobierać z pracowni Pańskiej, a oraz i moim znajomym polecę gorąco doskonały wyrób i taniość obuwia.

Z poważaniem **L. Dworzaczek.**

Wielmożny Panie! Buty otrzymałem i donoszę, że jestem z nich zupełnie zadowolony — materjał jest doskonały, a robota wyśmienita. Cieszy mię, że nie zawiodłem się w mych oczekiwaniach, załączając Wielm. Panu z tego powodu moje podziękowanie, kreślę się z poważaniem **N. Chycko**, Waniow p. Bełz.

Z Korsowa 11. Listopada 1886 r. p. Leszniów piszą mi: Panie Malec, buciki są bardzo dobre, za które składam Panu podziękowanie itd., prawie każdy list w podobnym stylu. Oto i ja składam wszystkim moim kundmanom serdeczne podziękowanie za łaskawe względy, o które i nadal upraszam. Zamówienia z prowincji uskutecznia się natychmiast dając wszelką gwarancję.

Aby każdy w **zupełności odpowiedne** mógł otrzymać obuwie zechce miarą centymetrową oznaczyć jak tu wzorek:

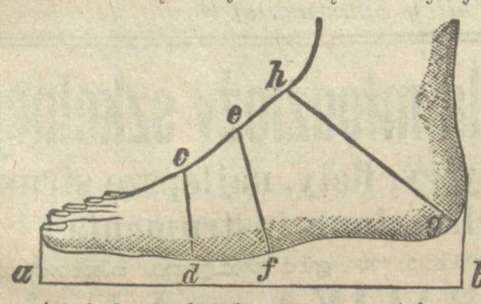

długość stopy t. j. od połowy pięty aż do wielkiego palca jak *a* do *b*, następnie w **palcach** (w około po kostce) jak *c*, *d*, dalej tak samo **rys** jak *e*, *f*, i **podbicie** t. j. opasując nogę od pięty aż do jej zgięcia, jak oznacza litern *g*, *h*, jest to rzecz nadzwyczaj łatwa, a każdy może być pewny, iż w zupełności żądane obuwie otrzyma. Adres:

MAGAZYN i PRACOWNIA OBUWIA

JÓZEF MALEC

Lwów, ul. Kazimierzowska l. 51. (naprzeciw szkoły św. Anny).

SKŁAD KAWY
ARTURA KOŚCICKIEGO

pod godłem 19

WE LWOWIE

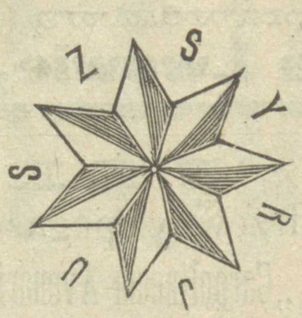

Chorążczyzna 22

we Lwowie, Chorążczyzna l. 22 otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej **świeży transport najlepszej KAWY** i sprzedaje takową **po cenie hurtownej**

we Lwowie:

1 kilogram złr. 1·70 i złr. 1·80.

na prowincji:

$4^3/_4$ kl. złr. 8·70 i złr. 9·15 franco

Odbiorcom nad 50 klgr. opust.

Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

Podziękowanie.

Wszystkim uczestnikom smutnego obrzędu pogrzebowego ś. p. Józefa Engla zasyłamy „Bóg zapłać“.

W smutku pogrążona

Rodzina.

Do malowania

dachów, werand, parkanów, schodów, drzwi i okien

poleca 1

FARBY OLEJNE

tarte w najlepszym pokoście,

Farby bursztynowo-lakierowe,

CARBOLINEUM,

Ter pogazowy i drzewny

po najtańszych cenach.

JÓZEF HANKE

we Lwowie Rynek l. 38.

pod „Czarnym Psem“.

Poleca się

HOTEL WARSZAWSKI

pod l. 5. plac Bernardyński we Lwowie

(w pobliżu c. k. Namiestnictwa urzędu cłowego i innych, *obok c. k. jeneralnej komendy).*

Hotel posiada **50 pokoi** na **40 numerów** podzielonych po cenie **od 60 ct.** z pościelą aż **do 3 złr.** za dobę. **Za pobyt na 7 dni** opuszcza się z cen **znaczny opust. Za najem miesięcznie** płaci się **z pościelą i usługą** od **12** złr., **15** złr., **18** złr., **21** złr. do **60** złr. **Tramway** (kolej konna) prowadzi **aż do hotelu** warszawskiego. **Restauracja pierwszorzędna** o cenach jak najumiarkowańszych.

Z poważaniem *Zarząd.*

C. k. uprz. Fabryka Lamp

R. DITMARA w WIEDNIU.

R. Ditmara

c. k. uprzywilejowana

Wiedeńska Lampa błyskawiczna 30'''

(Patent 1888)

świeci **kulistym, lśniąco białym płomieniem,** i przewyższa wszelkie inne „lampy błyskawiczne“, „lampy belgijskie“ itd. przez swą

niezwykłą świetlną siłę 105 świec,

która przez fotometryczne pomiary panów: **Dra Leonh. Webera,** kr. prof. kr. uniwersytetu w Wrocławiu i **Dra Rud. Benedykta,** docenta c. k. technicz. akademji w Wiedniu stwierdzoną została, zatem bynajmniej nie polega na dowolnem przypuszczeniu.

R. Ditmara c. k. uprzyw. Lampa błyskawiczna 30'''

zaświeca się, reguluje i gasi z dołu,

jest możliwie pojedynczo zkonstruowaną i wymaga tylko zwykłego obchodzenia się, mieści nafty na 10 godzin święcenia i

jest tańszą jak wszelkie lampy podobnej konstrukcji tak krajowe jak i zagraniczne.

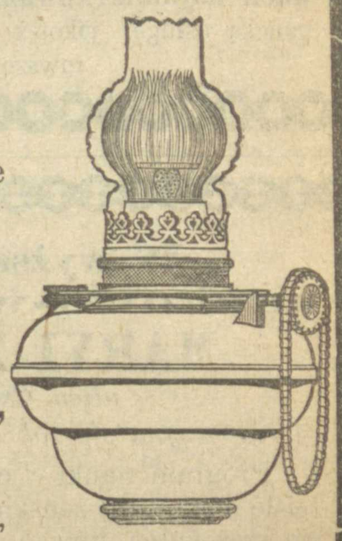

palnik lampy błyskawicznej wraz z korpusem

R. Ditmara

c. k. uprzyw. Palniki meteorowe z kulistym płomieniem

w wielkościach:	15'''	20'''	25'''	30'''	35'''	45'''	
o sile świetlanej:	28'''	45'''	66'''	76'''	120'''	157'''	świec

są na odpowiedniej wielkości

stojących, wiszących i ściennych lampach, latarniach itd. w najrozmaitszem wykończeniu i po różnych cenach do dostania.

Lampy Ditmara, trzyma każdy znaczniejszy magazyn Lamp na składzie.

Główny skład dla Galicji i Bukowiny.

FABRIKS-ZEICHEN.

R. Ditmara Magazyn, Lwów, plac Marjacki.

Dobra rada **złota warta!** W zdaniu tém tkwiącą prawdę poznajemy szczególnie w wypadkach różnych słabości i dlatego to otrzymała księgarnia nakładowa Richtera tyle **serdecznych** podziękowań za nadesłaną ilustrowaną książeczkę „Przyjaciel chorych.“ W książeczce téj opisaną jest obszernie pewna ilość **najlepszych i doświadczonych środków domowych** i zarazem nadrukowane są doniesienia **szczęśliwie wyleczonych, stwierdzające** wymownie, że bardzo często **wystarczają pojedyńcze środki domowe** do wyleczenia w krótkim czasie chorób uważanych czasem za **nieuleczalne.** Skoro tylko chory ma w swém, rozporządzeniu odpowiedni środek, natenczas można się spodziewać wyleczenia nawet z **ciężkiéj słabości;** nie powinien więc żaden chory zaniedbać sprowadzenia sobie za pomocą korespondentki z Richtera księgarni nakładowéj w Lipsku (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig) broszurki „Przyjaciel chorych“. Przy pomocy téj zajmującéj książeczki potrafi każdy z łatwością zrobić odpowiedni wybór. Zamawiający książeczkę nie poniesie **żadnych kosztów.**

DLA PUBLICZNOŚCI
lubiącej korzystać z okazji
poleca
Handel sukna i towarów wełnianych modnych
pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczba 33.
rok założenia 1841. a
Materje jesienne i zimowe roku zeszłego, również i resztki po bardzo zniżonych cenach.

Po cenie zniżonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące **powieści:**

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).
Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)
Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* . . . . . 20 ct.
Kusiciel. Nowellka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.

Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

BERNH. TICHO, Berno (Morawia)
Krautmarkt Nr. 18.
wysyła za pobraniem:

Szale damskie całkiem z wełny, wszelkich nowych barw modnych, podwójne 10 metr. złr. 8.

Niggerloden najnowsze na suknie jesienne i zimowe, szerok. podwójna 10 metr. złr. **5·50.**	**Weba King** lepsza od płótna, 1 sztuka 5/4 szeroka 30 łokci złr. 6.
Czarne Terno saski wyrób, szerok. podwójna 10 metrów złr. **4·50.**	**Oksfort** do prania, dobry gatunek 1 szt. 30 łokci złr. 4·50.
Draidrat najlepszej jakości, 60 ctm. szeroki 10 metr. złr. **2.80.**	**1 Garnitur rypsowy** z 2 nakryć na łóżka i obrusu z jedwabnemi frendzlami złr. 4·50.
Ryps wełniany wszelkich kolor. 60 ctm. szeroki 10 met. złr. 3·80.	**1 Garnitur z juty** z obrusu i 2 nakryć na łóżka z frendzlami złr. 3·50.
Materje i szlafroki w kratki i paski 60 ctm. szerokie najnowsze wzory, 10 metr. złr. **2·50.**	**Materje na palta zimowe** resztka, 2·10 metr. na całe palto czarna, brunatna i niebieska złr. 5·50.
Flanela Walerja najnowsze wzory, 60 ctm. szerokie, 10 metr. złr. 4.	**Materje na palta jesienne** w najlepszym gatunku, na cały paletot złr. 7.
Barchan na suknie, najnowsze desenie 10 metrów złr. 3.	**Berneńskie resztki sukna** na ubrania zimowe, resztka 3·10 metr. na całe ubranie męskie złr. 5.
Koce na konie najlepszy wyrób 190 ctm. dług. 130 ctm. szer. złr. 1·50. **Koce dla fiakrów** 190 ctm. długie 130 ctm. szerokie złr. 2·50.	**Koszule męskie** własny wyrób, białe lub kolor. 1 szt. Ia złr. 1·80, IIa złr. 1·20.
Płótno domowe 1 szt. 30 łokci 4/4 złr. 4·50 1 szt. 30 łokci 5/4 złr. 5·50	**Koszule damskie** z szyfonu i płótna z haftami 3 sztuki złr. 2·50.

Wzory i cenniki gratis i franco.

Kakao w proszku (entölt)
wyborny w smaku a połowę tańszy jak holenderski w puszkach
1/4 kilogr. i 1/8 kilogr.
Cena 75 ct. i 40 ct.
poleca **parowa fabryka czekolady i cukrów deserowych**
Henryka Tretera
Lwów, ulica Kopernika l. 3.
Pół kilo najwyborniejszych cukrów mięszanych w kilkudziesięciu gatunkach 1 złr. 20 ct.
Pół kilo karmelków mięszanych 75 centów.
Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą za zaliczką.

Biusty modelowe
dla
krawców damskich i męskich
poleca od roku 1852 istniejąca
Fabryka
Jana Bedronka
w Wiedniu
VI. Mariahilferstrasse 65 I.
Kompletne biusty damskie od złr. 4·50 zwyż. Ilustrowane Cenniki gratis i franco. Poszukuje się rzetelnych zastępców.

Licytacja dzierżawy dóbr.

Dnia 5. września br. o godzinie 10. przed poł. odbędzie się w Sądzie krajowym lwowskim w biurze Wgo Radcy Mochnackiego licytacja za pisemnemi ofertami na dzierżawę:

I. dóbr Brozdowce z przyległościami, z prawem propinacji, z gorzelnią i młynami na czasokres 9-letni od 24. czerwca 1889 z ceną wywołania 18000 złr. w. a.

II. folwarków „pod Dębiną“, Zawałówka i Stulsko, do klucza drohowyskiego należących, z gorzelnią i browarem na ten sam okres dzierżawczy, z ceną wywołania 6500 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze Sądu krajowego, lub u syndyka fundacji skarbkowskiej dr. T. Semilskiego, ulica Sykstuska l. 38.

MORSZYN
zdrojowisko
i zakład wodoleczniczy
Sezon od I. maja.
Kąpiele solankowe, borowinowe i słoneczne — Hydroterapia, elektryka i massage.
Kuchnia w zarządzie własnym, poczta loco.
Dr. A. Medwey.

Realność w mieście Nadwórna w Galicji, przy ulicy Majdańskiej położona, zawierająca w sobie dom mieszkalny budowany, w dobrym stanie, o 3 pokojach, dwóch kuchniach i o jednym alkierzu, gątem pobity. — Stajnię na konie i krowy, wozownię, karmniki, komory, stodołę i piwnicę, słomą pokryte, wszystko w dobrym stanie. — Ogród jarzywny koło domu około 4 morgi i 3 sady także koło domu. — Dziesięć morgów ornego pola, a 25 morgów lasu grubego, a to brzozowego i osikowego — jest z wolnej ręki do sprzedania za przystępną cenę. — Bliższa wiadomość u podpisanego właściciela na miejscu w Nadwórnie. Franciszek Landgewürz.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Rodzice życzący posyłać córki swoje do zakładów naukowych we Lwowie — znajdą opiekę macierzyńską pod przystępnemi warunkami — na żądanie konwersacja francuska lub niemiecka i początki fortepianu. Wiadomość bliższa w administracji Kurjera Lwów. 209

W masie konkursowej zakładu zastawniczego i kredytowego we Lwowie są oryginalne obrazy, między temi duży olejny Benedyktowicza „nad mogiłą“ do sprzedania. Zgłoszenia ustne lub pisemne przyjmuje zarząd masy — kancelarja adwokata dr. Bobownika ulica Sykstuska l. 16. 306

Leśniczy egzaminowany, średniego wieku, żonaty, dobry myśliwy, racjonalny pasiecznik, mogący i zastępstwo obszarów dworskich objąć, włada krajowymi językami i nieco węgierskim, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: **Leśnik poste restante Bochnia.** 398

NA SPRZEDAŻ: kamienica dwufrontowa, trzypiątrowa w śródmieściu pod korzystnyn warunkami. Bliższej wiadomości udzieli Wny Karasiński w kancelarji notarjalnej, ulica Trzeciego Maja l. 8. 673

Apteka wraz z realnością w korzystnem miejscu jest zaraz do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli Ormezowski w Haliczu. 378

Kuczabiński, rekonstruktor i stroiciel fortepianów i pianin Rynek 26. Lwów. 375

Ucznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie. 374

Panny wydoskonalone w krawieczyznie damskiej znajdą **stałe** zatrudnienie za miesięcznie do **złr. 20** w magazynie Julji Berger Halicka 21. 383

2 panienki lub 2 uczniów przyjmie się na pomieszkanie i wikt. Opieka prawdziwa rodzicielska u pedagoga. Wiadomość plac Smolki 5. 379

Czystej rasy neufundladzkiej pies do sprzedania. Krasne J. O. poste restante. 381

Dwóch uczniów z dobrego domu i ze szkolnem wykształceniem znajdą umieszczenie w handlu Alojzego Hübnera Lwów, ulica Karola Ludwika l. 13. 387

Fabryka M. Dornwalda w Przemyślu potrzebuje zaraz **2 zdolnych tokarzy do metalu.** — Zgłoszenia wprost do fabryki. 386

Biuro Kozłowskiej Skarbkowska l. 3. ma do polecenia nauczycielki do początkujących dzieci, tudzież udzielające języka francuskiego, niemieckiego i gry na fortepianie — oraz, **Guwernerów i bony niemki.**

Zdolnego maszynisty obeznanego z młocarnią parową potrzebuję zaraz. Kostrzewski w Samborze. 394

Lwów, ulica Ormiańska l. 25, I. piętro, drzwi 15. przyjmuje się uczenice seminarjum nauczyciel. żeńskiego za bardzo małą cenę. 392

Poszukuję ludzi zdolnych jako ajentów asekuracyjnych. Oferty: „W. S.“ Administracja. 391

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 395

Osoba w sile wieku, wolna, samoistna, inteligentna, praktyczna i zdolna gospodyni, która z prawdziwą sumiennością i gorliwością oddaje się pracy i podjętym obowiązkom poszukuje miejsca czy to do wiejskiego gospodarstwa, zarządu domu i t. p. znająca przytem szycie ręczne i maszynowe, także w mieście przyjąćby mogła również jakie odpowiednie zatrudnienie pod przystępnemi warunkami. Łaskawe zgłoszenia pod lit. A. B. N-100 poste restante Sądowa Wisznia. 677

Wpisy uczniów do I. prywatnej szkoły ludowej przygotowawczej do szkół średnich rozpoczynają się z dniem 26. sierpnia b. r. Bliższych szczegółów dotyczących programu nauki, warunków przyjęcia, oraz lokalu szkolnego i dnia otwarcia szkoły udziela właściciel i kierownik zakładu prof. Wajgiel, w swem pomieszkaniu przy ul. Piekarskiej l. 7. 679

Pod przystępnemi warunkami poszukuje umieszczenia na prowincji nauczycielka do udzielenia początkowych nauk, języka francuskiego i początków gry na fortepianie. Zgłoszenia pod adresem administracji „Kurjera Lwowskiego“ litery M. K.

Bicykl, zupełnie dobry jest do sprzedania. Koralnicka 4. Widzieć można od 12—2 godziny codziennie. 384

Budka do sprzedania, ulica Kurkowa l. 9. 397

Rodzice, chcący umieścić panienki lub uczniów uczęszczających do szkół publicznych lub pensjonatów, znajdą odpowiedne umieszczenie z najtroskliwszą opieką. Ulica Kurkowa liczba 15. Kopczyńska wdowa po lekarzu. 377

Kamienica świeżo odrestaurowana w jednem z piękniejszych miejsc śródmieścia do sprzedania. Wiadomość u p. Adama Womeli c. k. sekretarza Dyrekcji poczt i telegrafów. 401

Nauczycielka szkół publicznych przyjmuje na wikt i mieszkanie uczennice z **wszechstronną** pomocą naukową. Lwów, ul. Lindego l. 7. 400

Studentów przyjmuje się na całe utrzymanie i nadzór w chrześciańskiej familji. Wiadomość ulica Kosciuszki 6. parter, J. Prchlik. 687

Mieszkania i sklepy
po I cencie od wyrazu.

2 **pokoje kawalerskie** przy ogrodzie jezuickim, z komfortem umeblowane, z oddzielnem wejściem, na I. piętrze są do odnajęcia natychmiast. Zgłaszać się do dozorcy domu, ulica Brajerowska liczba 20.

4 pokoje, przedpokój i kuchnia do wynajęcia zaraz, plac Marjacki l. 9. II. piątro. Bliższa wiadomość tamże od godziny 3 do 4 popołudniu.

Zygmuntowska 17. I. piętro 5 pokoi z kuchnią. 1168

2 pokoje z kuchnią, Teatyńska 11. 284

6, 4, 3, 2 pokoje z przynależytościami, **pokój i kuchnia, pomieszkania kawalerskie sklepy,** przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertlemijana Brajera.** 145

Sklep, Rynek 4. 390

Pomieszkania dogodne do wynajęcia. Wiadomość u właściciela, ulica Kochanowskiego l. 26. I. piętro we Lwowie. 313

3 pokoje, kuchnia, 2 pokoje kuchnia l. 32. Garncarska. 371

Pokój do najęcia Skarbkowska 27. 388

3 frontowe pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarka, ulica Bema 9. 365

2 pokoje z kuchnią i 3 pokoje z kuchnią, werandą i balkonem, lub wszystkie ubikacje razem do wynajęcia. Telefon, ogród Krzyżowa Nr. 8. 396

5 pokoi, przedpokój, lub 4 pokje, przedpokój, spiżarnia, pokój, kuchnia, spiżarnia, ulica boczna Zimorowicza l. 7. 370

Korespondencje prywatne.

Oczekuję w niedzielę na wiadomem miejscu, w razie niepogody w następny dzień, ażeby się usprawiedliwić z niedotrzymanego słowa. 339

Już wyszła nakładem Leona Frommera w Krakowie (Szewska 7.) ***Procedura karna w opracowaniu i z objaśnieniami profes. Rosenblatta.***
Cena egzemplarza **elegancko oprawnego złr. 3.30.**

Najprzedniejsze perfumy
flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2
Wody kolońskie
po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1460d